

W ROCZNICE
PRZEMÓWIENIA JÓZEFA
STALINA NA PIERW-
SZEJ WSZECHZWIAZKO-
WEJ NARADZIE STA-
CHANOWCÓW str. 3

ORGANIZACJA
PARTYJNA STOCZNI
GDANSKIEJ
PRZED NOWYMI ZADA-
NIAMI W WALCE O PLAN str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 277 (1889)

GDANSK, WTOREK 18 LISTOPADA 1952 R.

CENA 15 GR.

Dla opracowania wielkiego planu inwestycji wodno-melioracyjnych

KOMITET GOSPODARKI WODNEJ powołany przy Polskiej Akademii Nauk

WARSZAWA PAP. W dniu 17 bm. w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Gospodarki Wodnej PAN poświęcone sprawie omówienia przygotowanego do opracowania planu przebudowy gospodarki wodnej w Polsce — budowy wielkich inwestycji wodno-melioracyjnych przewidzianych Programem Frontu Narodowego.

Na posiedzeniu obecny był wicepremier Stefan Jędrzychowski, prezes PAN prof. Jan Dembowski oraz członkowie nowoutworzonego Komitetu Gospodarki Wodnej — wybitni naukowcy polscy.

Posiedzenie otworzył prof. Dembowski, podkreślając doniosłość problemu opracowania planu przebudowy gospodarki wodnej w Polsce. Podkreślił on również, że powierzenie przez rząd tak doniosłego zadania uczonym, jest wyrazem stałego zacieśniania się powiązań pracy świata nauki z potrzebami gospodarki narodowej.

Następnie głos zabrał wicepremier Jędrzychowski.

Przemówienie wicepremiera Jędrzychowskiego

Na wstępie przemówienia wicepremier Jędrzychowski stwierdził, że powstanie Komitetu Wodnego Polskiej Akademii Nauk w obecnym momencie nie jest przypadkiem. Przed narodem polskim stało w całej rozciągłości wielkie, historyczne zadanie przebudowy naszej gospodarki wodnej, przeobrażenia przyrody naszego kraju. Program Wyborczy Frontu Narodowego postawił zadanie przebudowy gospodarki wodnej jako jedno z centralnych zadań nowego planu 5-letniego, który będzie opracowywany na okres lat od 1955 do 1960.

Nadrobić wieloletowe zacofanie

Następnie mówca charakteryzował nasze wieloletowe zacofanie w gospodarce wodnej stwierdzając, że od dziesięciolecia po kapitalizmie głębokie zaniedbania w tej dziedzinie, głębsze niż w innych działach gospodarki. Jest to m. in. źródłem poważnego zacofania naszego rolnictwa w dziedzinie gospodarki wodnej, w dziedzinie jej wykorzystania dla podniesienia plonów i dla zwiększenia możliwości rozwoju hodowli.

Problem aktywnego wykorzystania zasobów wodnych dla rozwoju naszego rolnictwa nie był dotychczas postawiony ani w teorii ani w praktyce.

Pod względem energetyki wodnej byliśmy zacofani jeszcze bardziej niż w dziedzinie energetyki cieplnej. Zasoby sił wodnych w przedwojennej Polsce szacowane były na 3,7 mil. KM, a ich wykorzystanie nie wiele przekraczało 100 tys. KM. Oznacza to, że były one wykorzystywane zaledwie w około 3 proc.

Obecnie udział energii produkowanej w elektrowniach wodnych w stosunku do ogólnej produkcji energii elektrycznej wynosi ok. 6 proc., podczas gdy powinien on wynosić znacznie więcej.

Zacofanie nasze w dziedzinie transportu wodnego wyraża się małą cyfrą udziału przewozów środkami transportu wodnego w ogólnych przewozach wszystkimi środkami transportu publicznego w obrocie wewnętrznym. Udział ten wynosi obecnie ok. 1 proc., podczas gdy w krajach o rozwiniętym systemie dróg wodnych i żeglugi śródlądowej udział ten dochodzi do 1/3, a nawet zbliża się do 1/2 wszystkich przewozów.

W związku z tym stopień obciążenia przewozami naszej sieci kolejowej jest bardzo wysoki. Główna nasza rzeka — Wisła ciągle jeszcze znajduje się w stanie półdzikim.

Rokrocznie nasze rolnictwo, drogi i koleje, nasze osiedla ponoszą szkody wskutek powodzi, które przybierają często charakter katastrofalny.

Również problem zaopatrzenia w wodę naszego przemysłu i miast przedstawia się w sposób wybitnie niezadowalający.

Polska Ludowa podjęła wielkie prace inwestycyjne dla zaopatrzenia Śląska i Łodzi w wodę: budowę zbiornika w Goczałkowicach, rozbudowę wodociągów śląskich, budowę rurociągu na Pilica-Łódź.

wanie problemów gospodarki wodnej w sposób maksymalnie wszechstronny, zespolowy, czy kompleksowy, gwarantujący możliwość największe korzyści całej gospodarce narodowej, a tym samym zapewniający również wysoką rentowność społecznej przeprowadzanych inwestycji.

Generalny plan gospodarki wodnej

Wicepremier Jędrzychowski oświadcza następnie, że obecnie rząd uznał za celowe zwrócić się do Prezydium Polskiej Akademii Nauk z propozycją powołania Komitetu Wodnego i jako jego organu — Instytutu Wodnego. Zadaniem Komitetu Gospodarki Wodnej jest opracowanie generalnego planu gospodarki wodnej w Polsce.

Do roku 1955 Komitet winien przedstawić rządowi generalny plan zagospodarowania rzeki Wisły tak, aby po zatwierdzeniu tego generalnego planu jeszcze w r. 1955 resortowe biura projektowe mogły przystąpić do opracowania wstępnych i technicznych projektów budów na Wiśle.

Mówca stwierdza, że Wisła jest największym w Polsce źródłem energii wodnej, że bez rozwiązania zagadnienia Wisły nie jest możliwe stworzenie w Polsce jednolitego systemu dróg wodnych, że również zagospodarowanie Wisły pozwoli podnieść gospodarkę rolną w województwach najgłębiej zaludnionych rolniczo, jak województwo krakowskie, kieleckie, lubelskie i warszawskie.

Równoległe z zagadnieniem zagospodarowania Wisły — ciągnie mówca — stoi zagadnienie połączenia Wisły z Odrą kanałem w górnym biegu tych rzek, co umożliwi połączenie rzek polskich w jednolity system dróg wodnych, otworzy najkrótszą drogę wodną pomiędzy Śląskiem a Związkiem Radzieckim oraz pozwoli na radykalne rozwiązanie zaopatrzenia Śląska w wodę.

Na pierwszym miejscu zagadnienie rolnictwa

Wicepremier Jędrzychowski wskazuje następnie na konieczność wysunięcia w przyszłym planie na pierwsze miejsce zagadnień rolnictwa. Wielkie roboty melioracyjne, przebudowa gospodarki wodnej są dla naszego rolnictwa jednym z najważniejszych czynników jego rozwoju, zaś zagadnienie wykorzystania zasobów wodnych dla podniesienia wydajności naszego rolnictwa jest u nas najmniej opracowane teoretycznie i najmniej znane w praktyce.

Mówca podkreśla, że wielkim

naszym szczęściem i przywilejem jest możliwość korzystania przy opracowywaniu i realizacji naszych planów budownictwa wodnego z wielkiego dorobku teoretycznego i praktycznego radzieckiego budownictwa wodnego oraz z bezpośredniej pomocy technicznej Związku Radzieckiego. Pozwoli to nam wykorzystać w naszych planach najnowsze osiągnięcia nauki, zapewnić największy postęp techniczny i jak najszybciej posunąć mechanizację prac, która jest jednym z warunków realizacji programu.

Przykład, pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego, tak w innych dziedzinach, jak i w dziedzinie gospodarki wodnej, pomnaża nasze siły, ułatwia nam pokonywanie trudności, pozwala nam rozwijać się w szybkim tempie. W szczególności XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który otworzył przed narodami radzieckimi i przed całym światem wspaniałe perspektywy budownictwa komunizmu, posiada dla nas nieocenione, przełomowe znaczenie również w dziedzinie budownictwa wodnego, któremu poświęcono na Zjeździe wiele uwagi.

Idąc śladem wielkiego Związku Radzieckiego, przeobrażając przyrodę naszego kraju, budując wielkie zbiorniki wodne, elektrownie, kanały żeglowne, urządzenia melioracyjne — dźwignie my nasz kraj z wiekowego zacofania, rozwiniemy przemysł i rolnictwo, zapewnimy nieustanny wzrost dobrobytu i kultury naszego narodu — zakończył mówca wśród oklasków.

Załoga s/s »Jarosław Dąbrowski« wykonała roczny plan przewozów

Załoga statku »Jarosław Dąbrowski« nadesłała w dniu 15 bm. z morza meldunek o wykonaniu rocznego planu przewozów towarowych w 101 proc. Osiągnięcie to marynarze zawdzięczają zespolowej, ofiarnej pracy. W czynie na cześć wyborów oraz XIX Zjazdu KPZR zdołali oni we własnym zakresie wyremontować wiele urządzeń na statku i wykonać różne roboty konserwacyjne.

W ostatnim czasie załoga s/s »Jarosław Dąbrowski« w czynie na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązała się zakończyć realizację rocznego planu do dnia 1 grudnia. Dzięki wy-

Władysławowie dopiero po godz. 8 dn. 17 bm. Niestawienie się do pracy motorzysty Lecha Rzymkowskiego z »Arki 7«, motorzysty Pawła Konkola z »Arki 122« oraz trzech członków załogi z »Arki 82« spowodowało pozostanie tych kutrów w porcie, a więc utratę dni połowowych. Z Gdyni zaś nie wyszedł na pół kuter »Arka 2«, ponieważ załoga jego nie przemierzyła w odpowiednim czasie nowych stółków.

Ten lekceważący stosunek do pracy ze strony niektórych rybaków przynosi poważne straty ich towarzyszom oraz przedsiębiorstw. Kilku bumelantów przekreśla realne możliwości wykonywania planów w poszczególne zespołach.

Rybacy! W walce o rybę dla kraju wykorzystujcie w pełni wszystkie dni połowowe, kierując się na najwydajniejsze łowiiska, które wskazuje serwis rybacki, wzmacniając oszczędność paliwa i sprzętu. Pietnujcie postępowanie spóźniających i bumelantów, którzy utrudniają wam pracę. Wzorujcie się na osiągnięciach załogi kutra »Arka 126«, która pod kierownictwem szypra Władysława Gilewicz wykonała już 95 proc. planu miesięcznego.

Zmobilizować wszystkie środki dla przyspieszenia sprzetu buraków cukrowych

Korzystne warunki pracy przy wykopkach

Ministerstwo PGR ogłosiło następującą komunikat: Z uwagi na niezwykle trudną sytuację na odcinku wykopków buraków cukrowych, należy zmobilizować wszystkie siły, aby wykopki buraków cukrowych zakończyć w ciągu najbliższych dni.

Dlatego też szeroki ogół ludności winien dopomóc przy wykopkach.

Ministerstwo PGR, uwzględniając trudności, wynikające z opadów śnieżnych, postanowiło zarządzeniem z dnia 15 listopada br.:

- 1) obniżyć o połowę obowiązującą dotychczas normę przy wykopkach buraków,
- 2) podwyższyć o 100 proc. płace gotówkowe za wykopki buraków.

Oznacza to, że np. przy plonie do 200 q z ha: za wyrwanie 1 tony buraków z otrąśnięciem ich z ziemi i ułożeniem w rzędy, robotnik otrzymuje 7,50 zł zamiast jak dotąd 3,75 zł; a za 2 tony — 15 zł i bezpłatnie 0,25 kg cukru zamiast dotychczasowych 7,50 zł. Za każdą dodatkową tonę zapłata wynosi 7,50 zł i 12,5 dkg cukru. Tak więc za wyrwanie 4 ton zapłata wynosi 30 zł gotówka i bezpłatnie 0,5 kg cukru, zamiast jak poprzednio 15 zł i 0,5 kg cukru.

Również o 50 proc. zmniejszone zostały normy i o 100 proc. zwiększone opłaty za wykopanie buraków z oczyszczeniem, obcięciem liści i ułożeniem w kupki.

Są to warunki bardzo korzystne. Obowiązują one do zakończenia kampanii wykopkowej. Przyczynią się one niewątpliwie do zmobilizowania robotników zatrudnionych w PGR, junaków i junaczek z brzdąk »SP«, oraz ludności wsi i miasteczek do jak najwydatniejszej pracy przy wykopkach.

Ministerstwo PGR liczy na to, że chłopcy masowo pomogą w szybkim zakończeniu wykopków.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że te same opłaty przysługują chłopom, skierowanym do PGR przez rady narodowe na zasadach odpłatnego szarwarku pieczonego. O ile szarwark jest konny, to za wywózkę z pola na twardą drogę przysługują opłaty 20 zł za tonnokilometr, a na Żuławach 30 zł za tonnokilometr.

Również przy wykopkach ziemniaków i pozostałych okopowych Min. PGR obniżyło normy o połowę, a za jednostkę miary podwyższyło opłatę o 100 proc.

Z Twoim imieniem nierozdzielnie związana

jest nasza walka o szczęście Ojczyzny

List załogi huty „Kościszko“ do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. Podczas akademii z okazji 150-lecia huty »Kościszko« w dn. 16 bm. załoga huty uchwaliła wśród burzliwych owacji wysłanie listu do Prezydenta Bolesława Bieruta.

Zasylając Prezydentowi Bierutowi gorące pozdrowienia w dniu swego święta, robotnicy, pracownicy inżynieryjno-techniczni i ad ministracyjni huty piszą m. in.:

W 150-lecie naszej huty jeszcze raz sięgnęliśmy pamięcią do ciężkich, minionych już lat wyzysku i bezprawia okresu międzywojennego. Jakże inna jest dziś nasza huta »Kościszko« i jak dumnie wznoszą się dziś jej wielkie piece »A«, »B«, »C« i jak inaczej przy nich pracuje nasz hutnik — gospodarz swej huty i swego kraju, obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Te przemiany dobrze rozumiemy, a nasza załoga i umiała na nie

odpowiedzieć dużymi sukcesami produkcyjnymi. Zrozumieliśmy, że więcej stali — znaczy bliżej socjalizmu, wzrost produkcji oznacza wzrost dobrobytu. Tak nas uczyli, Towarzyszu Prezydencie i taką drogą wytkniętą przez Program Frontu Narodowego idziemy do socjalizmu. Z Twoim imieniem związana jest zawsze nasza praca, z Twoim imieniem wiążą się nowoczesne urządzenia huty, z Twoim imieniem wiąże się cały wspaniały program budownictwa szczęścia naszej Ojczyzny. Dlatego program ten będziemy realizować surówką i stalą, aby też mocny i trwały był jak stal.

Zespoleni we Froncie Narodowym, rozwijając stale współzawodnictwo pracy i podnosząc wydatność, przy pomocy wielkiego Związku Radzieckiego i pod Twoim kierownictwem, Towarzyszu Prezydencie, wykonamy nasz Plan 6-letni, zwyciężymy w walce o pokój i socjalizm.

Mianowanie pięciu wicepremierów na Węgrzech

BUDAPESZT PAP. Rada Prezydialna Węgierskiej Republiki Ludowej dokonała następujących nominacji:

Wiceprezesami Rady Ministrów mianowani zostali: Ernoe Geröcs — dotychczasowy minister bez teki, Imre Nagy — dotychczasowy minister dostaw państwowych, Karoly Kiss — dotychczasowy minister spraw zagranicznych, Arpad Hazi — dotychczasowy minister spraw wewnętrznych i Istvan Hidas.

Ministrem spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy minister sprawiedliwości Erik Molnar, ministrem sprawiedliwości — Gyula Desai, ministrem spraw wewnętrznych — Jozsef Gyoere, ministrem dostaw państwowych — Jozsef Tisza.

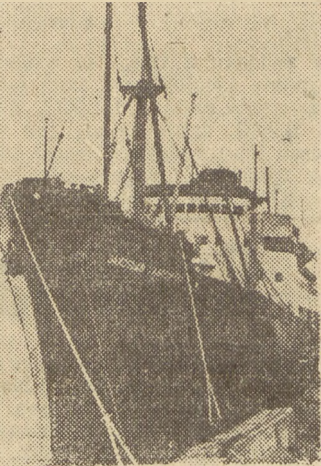
Wysokie odznaczenia państwowe dla twórców wielkich budowli komunizmu w ZSRR

MOSKWA PAP. Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Mikołaj Szewnik wręczył wysokie odznaczenia państwowe grupie budowniczych kanału Wołga — Don.

Order Lenina oraz złoty medal »Sierp i Młot« wraz z dyplomem o nadaniu tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej otrzymał kierownik »Hydroprojektu« i naczelny inżynier budowy kanału Wołga — Don — S. Zuk. Tak wysokie odznaczenia otrzymał on za wyjąt-

kowe zasługi i ofiarną pracę podczas budowy i uruchomienia Wołżańsko — Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina, Cymlańskiej Elektrowni Wodnej i urządzeń nawadniających w obwodzie rostowskim.

Mikołaj Szewnik wręczył również order i medale grupie budowniczych kanału, elektrowni wodnej i systemów nawadniających, życząc im nowych sukcesów w pracy dla dobra socjalistycznej ojczyzny.



S/s »Jarosław Dąbrowski«
przy nabrzeżu portowym.

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

Dnia 30 listopada br. rozpoczął obrady II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Celem jego jest zapoznanie szerokiego rzesz narodu polskiego z ideą i wielkim znaczeniem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który obradować będzie w połowie grudnia br. w stolicy Austrii. Celem II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju jest jeszcze większe skupienie wszystkich patriotów polskich pod sztandarem walki o umocnienie pokoju i przyjaźni między narodami.

Na całym świecie trwają przygotowania do Kongresu Narodów, który ma być, w myśl założeń jego organizatorów, spotkaniem ludzi dobrej woli z całego świata, ludzi, którzy łączą jeden wspólny cel — sprawą zachowania pokoju.

Ze wszystkich zakątków świata napływają wiadomości o przygotowaniach do wiedeńskiego Kongresu Narodów. Ważnymi etapami tych przygotowań były: Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku oraz Berlińska Konferencja w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. W Pekinie przedstawiciele 1 miliarda 600 milionów ludzi dali wyraz swej niezłomnej woli nieustawiania w wysiłkach zmierzających do utrwalenia pokoju, do zagaszenia w Korei i Wietnamie ognisk wojny, które rozpalił amerykański imperializm.

W Berlinie przedstawiciele 13 krajów europejskich oraz obu części Niemiec, przedstawiciele ludzi różnych światopoglądów, z manifestowali swą wolę doprowadzenia do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, dali wyraz swej solidarności z walczącym o zjednoczenie swej ojczyzny narodem niemieckim.

Naród polski jest jednym z oddziałów walczących o pokój narodów. Polska Rzeczpospolita Ludowa jest silnym ogniwem pożądanego i żwanego obrotu pokojowego państw. Głęboko zapadły nam w ser-

ca słowa Chorażego obozu pokoju, Józefa Stalina, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody umną w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Walczymy o sprawę pokoju, budując Polskę silną, budując potęgę gospodarczą i obronną naszej ojczyzny. Nasza walka o pokój nierozdzielnie wiąże się ze zwycięską realizacją wielkich zadań Planu 6-letniego. Rosnące wskaźniki produkcji, to nasz wkład w walkę, która narodziła się w obronie pokoju. Wiemy, że wraz ze wzrostem sił naszej ojczyzny, wzrastają siły obozu pokoju, którego jesteśmy częścią składową i który stoi na straży również i naszego dorobku.

Walczymy o zwycięstwo sprawy pokoju zacieśniając nasze szeregi, umacniając jednność moralno-polityczną naszego narodu, której jakże widomym znakiem było wielkie zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego.

Walczymy o sprawę pokoju, zacieśniając braterskie więzy przyjaźni, sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim, potężną ostoją pokoju.

Wierzymy w zwycięstwo sprawy pokoju, wierzymy w zwycięstwo życia nad śmiercią, nowego nad starym. Potężnym ładunkiem optymizmu i wiary były historyczne obrady XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Raz jeszcze wykazały one ogromną przewagę sił pokoju i socjalizmu nad siłami wojny i reakcji. Obrady XIX Zjazdu stały się dla wszystkich narodów, a w tym również dla narodu polskiego, nowym bodźcem w ich walce o zwycięstwo pokoju.

Za kilkanaście dni rozpocznie swoje obrady II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Podsumuje on nasze osiągnięcia, które przedstawimy wiedeńskiemu Kongresowi Narodów i wytyczy dalsze zadania stojące przed narodem polskim w jego walce o pokój.

Moskwa — serce i mózg Kraju Rad — z każdym dniem większa i piękniejsza

Imponujący rozmach prac budowlanych

MOSKWA PAP. Stolica Związku Radzieckiego — Moskwa rozbudowuje się w niezwykłym tempie i staje się z dnia na dzień piękniejsza. Zmienia się oblicze ulic, placów i bulwarów. Powstają nowe wspaniałe wielopiętrowe budynki mieszkalne. Rozwija się sieć szkół, żłobków, przedszkoli, szpitali, kin, teatrów, sklepów.

Wybitny architekt radziecki — Moskwa będzie jeszcze piękniejsza. M. Sergiejew stwierdza, że Moskwa jest obecnie jednym z najpiękniejszych i najlepiej urządzonych miast na świecie. W przyszłości, gdy zakończona zostanie realizacja generalnego planu rekonstrukcji stolicy (1951—1960),

Do roku 1960 zbuduje się w Moskwie setki wspaniałych, komfortowo urządzonej domów mieszkalnych o łącznej powierzchni 10.000.000 m kwadratowych. Aby umysłować sobie ogrom tej

liczby wystarczy stwierdzić, że przed Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową Moskwa zbudowała w ciągu 8 stuleci 12.000.000 m kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Były to przeważnie niskie, drewniane budynki.

W okresie realizacji generalnego planu rekonstrukcji Moskwy zbuduje się nie tylko nowe gmachy mieszkalne. Zbuduje się m. in. 400 nowych szkół. Urochomione zostaną nowe szpitale, w których będzie 26.000 łóżek.

Powstaną nowe wspaniałe teatry, kina, hotele, ulice, place i bulwary.

Generalny plan rekonstrukcji miasta przewiduje m. in. budowę nowych dzielnic mieszkalnych. Całkowicie zakończona zostanie rekonstrukcja ulicy Gorkiego, szosy leningradzkiej i placów w śródmieściu. Już pod koniec bieżącej pięcioletki oddany zostanie do użytku gigantyczny wieżowiec w dzielnicy Zaria-die. Zmieni się oblicze placów im. Puszkina i Majakowskiego.

Przez rzekę Moskwę przeprzone zostaną dwa nowe mosty — „Awtozawodski” i „Nowo-Arbatski”. Wokół stolicy zbuduje się szeroka autostrada.

Generalny plan rekonstrukcji stolicy przewiduje również rozwój miejskiego transportu pasażerskiego, budowę nowych linii metra, całkowitą elektryfikację wszystkich linii kolejowych wewnątrz Moskwy.

Kontynuowane będą prace nad zazielenieniem stolicy. Znacznie zostanie rozszerzony Centralny Park Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego.

Więć Wybrzeża musi w terminie wykonać swe obowiązki wobec państwa

Ani na chwilę nie wolno ośmielić tempa realizacji obowiązków. Więć Wybrzeża musi w terminie wykonać swój obowiązek wobec państwa — oto zawołanie, które obiega gromady województwa gdańskiego. Szybko zbliża się ostateczny termin całkowitej realizacji rocznego planu skupu zboża i niewiele czasu pozostało do wykonania listopadowego planu dostaw mleka i żywca. Każdy dzień jest bardzo drogi i musi być wykorzystany dla wzmożenia skupu zboża, żywca czy mleka.

Malbork przekroczył 90 proc. rocznego planu

Ostatnio do rzędu powiatów, które przekroczyły już 90 proc. rocznego planu skupu zboża, dołączył się powiat malborski. Wszyscy chłopcy, którzy w całości wywiązali się z planowego skupu

zboża, zostali w tym powiecie zwolnieni od miarek i odepow.

Przodującą rolę w walce o terminowe wykonanie rocznego planu skupu zboża odgrywa w powiecie malborskim spółdzielnie produkcyjne. I tak, na 33 miejscowych spółdzielni produkcyjnych, 34 wykonały roczny plan w całości, a pozostałe 4 kończą już jego realizację.

Ogółem spółdzielnie produkcyjne powiatu malborskiego sprzedały państwu jako ponadplanową nadwyżkę przeszło 180 ton zboża. Spółdzielcy ze Szlagnowa, w gminie Stare Pole, sprzedali państwu ponad plan 49 ton zboża, a spółdzielnia w Lasowicach Małych wykonała roczny plan z nadwyżką ponad 17 ton ziarna.

Gmina Leśna Jania z nadwyżką zrealizowała dostawy ziemniaków

Powiat starogardzki w całości zrealizował plan skupu ziemniaków jadalnych na okres jesienno-zimowy. Obecnie gminy tego powiatu kończą plan skupu ziemniaków przemysłowych.

Do przodujących gmin w powiecie starogardzkim należy Leśna Jania, która wykonała plan skupu ziemniaków jadalnych i przemysłowych w 112 proc. Również w całości zrealizowały plan dostaw ziemniaków przemysłowych i jadalnych gminy: Kaliska, Osieczna i Lubichowo.

Ostatnie miejsce pod tym względem zajmują chłopcy z gminy Zblewo. Należy przy tym zaznaczyć, że w gminie tej początkowo skup ziemniaków przebiegał pomyślnie, natomiast w ostatnim okresie dostawy ziemniaków bardzo zmalały.

Kary pomogły

Ostatnie miejsce w realizacji rocznego planu skupu zboża zajmują w powiecie starogardzkim gminy: Bobowo i Starogard-Wieś. Przyczyną tego stanu re-

czy należy szukać w sabotażu obowiązkowych dostaw przez elementy kulańsko-spekulacyjne. Podczas gdy mało i średniorolni chłopcy w terminie realizują swe obowiązki, kulaństwo stara się wszelkimi sposobami złościwie uchylać od sprzedaży państwu ziarna.

Ostatnio szereg bogaczy wiejskich zostało pociągniętych do odpowiedzialności. I okazało się, że kary pomogły. I tak, 38-hektarowy kulań Albin Karwatowski z Brzeźna, ukarany grzywną za sabotaż planowego skupu zboża, natychmiast wywiązał się ze swego planu. Marianna Hering z Trzcińska, gmina Starogard-Wieś, od długiego czasu wszelkimi sposobami uchylała się od wykonania planu skupu zboża. Zdemaskowana przez pracujących chłopów została ona ukarana grzywną przez kolegium orzekające Prezydium PRN w Starogardzie. Hering po ukaraniu natychmiast sprzedała państwu należne z tytułu planowego skupu zboże.

Polska i Białoruś poparły w ONZ rezolucje Komisji Praw Człowieka w sprawie samostanowienia narodów

NOWY JORK PAP. Komisja Zgromadzenia NZ do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych rozpoczęła dyskusję nad zagadnieniem prawa samostanowienia narodów. Podstawą dyskusji są dwie rezolucje opracowane przez Komisję Praw Człowieka.

Pierwsza rezolucja wzywa państwa — członków ONZ do poszanowania zasady samostanowienia i niepodległości narodów oraz za leca państwom, które sprawują administrację na terytoriach zależnych, aby przyznawały miejscowej ludności prawo do samo-

stanowienia na jej żądanie, wyrażone w plebisycie pod ogólnym kierownictwem ONZ.

Druga rezolucja wzywa państwa administrujące terytoriami zależnymi — do informowania ONZ o tym, w jakim stopniu ludność tych terytoriów korzysta z prawa samostanowienia, a w szczególności o jej postępie politycznym i o zarządzeniach podjętych dla rozwinięcia jej zdolności do samorządu.

Projekty obu rezolucji zostały poparte przez Egipt, Białoruś, Brazylię, Haiti, Afganistan i Polskę. Przeciwno obu rezolucjom wystąpili kategorycznie przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji i Australii.

Klika z Bonn przygotowuje faszystowski projekt ordynacji wyborczej

BERLIN PAP. Z Bonn donoszą, że rząd Adenauera opracowuje projekt nowej ordynacji wyborczej, przy pomocy której w wyborach mających się odbyć w 1953 r. zamierza zapewnić sobie większość w parlamencie zachodnio-niemieckim.

W myśl obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej z 1949 roku, 60 proc. deputowanych do Bundestagu wybieranych jest według zasady większościowej, a 40 proc. według zasady proporcjonalnej. W nowej ordynacji wyborczej liczba deputowanych wybieranych według systemu większościowego ma być doprowadzona do 20 proc. Oprócz tego nowa ordynacja wyborcza ma zezwalać na tworzenie bloków poszczególnych partii, co dotychczas było zakazane. Dziel nowa ordynacja ma przewidywać przymusowy udział w wyborach.

Jak podkreśla zachodnio-niemiecka prasa postępuje nowa ordynacja wyborcza — jest jeszcze bardziej reakcyjna niż obowiązująca dotychczas — jest przede wszystkim skierowana przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec oraz przeciwko niektórym partiom burżuazyjnym, występującym przeciwko rożnemu bunske-

Realizujemy uchwałę KC PZPR w sprawie studiowania materiałów i uchwał XIX Zjazdu KPZR

W myśl wskazan, zawartych w uchwale sekretariatu KC PZPR Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku opracował szczegółowy plan studiowania materiałów XIX Zjazdu i pracy towarzysza Stalina — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, zarówno przez członków partii, jak i przez bezpartyjnych.

Aktywność w studiowaniu województwa studiują od początku bm. zagadnienia XIX Zjazdu na seminariach w Woj. Ośrodku Szkolenia Partijnego. Uczestniczą na nie wykładowcy kursów szkolenia partyjnego, propagandyści ZMP z trójmiasta, oraz kierownicy grup seminaryjnych z powiatów.

W dniach od 20 listopada do 10 grudnia odbędzie się w zakładach pracy otwarte zebranie organizacji partyjnych, na które zostaną zaproszeni bezpartyjni. Zebrania gminne członków partii oraz bezpartyjnego aktywu wiejskiego za planowano na okres od 20 listopada do 15 grudnia.

Plan kampanii przewiduje popularyzowanie uchwał Zjazdu wśród szerokiego rzesz naszego społeczeństwa. W tym celu przeszkolono na specjalnych seminariach członków Woj. Koła Prelegentów i kół powiatowych.

Począwszy od dnia 18 do 21 bm. odbędą się dla aktywu Gdańska i Gdyni prelekcje lektorów KC na temat: „Znaczenie XIX Zjazdu dla walki narodu polskiego o pokój i socjalizm”. Odczyty na ten sam temat dla aktywu pozostałych miast województwa wygłoszą członkowie egzekutywy KW.

W Wojewódzkiej Szkole Partyjnej rozpoczęły się w dniu wtorkowym 7-dniowe turnusy szkoleniowe dla sekretarzy komitetów gminnych i zespolowych.

W celu popularyzowania wśród szerokiego rzesz naszego społeczeństwa wielkich planów rozwoju gospodarki ZSRR, Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego jeszcze w bieżącym tygodniu otworzy specjalną wystawę plensz, obrazujących dalszy wzrost produkcji przemysłowej i rolnictwa w ZSRR w okresie piątej pięcioletki i wzrost stopy życiowej społeczeństwa radzieckiego. Podobne wystawy zorganizowane będą później w powiatowych ośrodkach szkolenia partyjnego.

Jeszcze w bieżącym tygodniu Woj. Ośrodek Szkolenia rozpocznie indywidualne konsultacje. Uczestnicy znajdują w Ośrodku wszystkie niezbędne materiały, do

tych XIX Zjazdu i literaturę pomocniczą. Ośrodek jest czynny codziennie od godz. 9 rano do 9 wieczór.

Woj. Ośrodek Szkolenia Partijnego zaplanował w celu popularyzowania wytycznych XIX Zjazdu odczyty środowiskowe. Ponadto przy pomocy czołowych agitatorów, z którymi będą się odbywały zajęcia szkoleniowe, planuje się zapoznanie aktywu klubowych zakładów pracy ze znaczeniem Zjazdu dla wykonania planów gospodarczych.

Wznowe zagadnienia XIX Zjazdu i pracę towarzysza Stalina studiują obecnie uczestnicy kursów szkolenia partyjnego, których mamy na terenie woj. gdańskiego 1300.

W związku z tym, że wielką kampania ideologiczna, jaką jest studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR, znajduje się już w pełnym toku, redakcja naszej gazety, zgodnie z uchwałą sekretariatu KC PZPR, umożliwi uczest-

nikom szkolenia wymianę doświadczeń z przebiegu szkolenia. Zapraszamy wszystkich uczestników szkolenia, kierowników i wykładowców, słuchaczy, aktywistów partyjnych, aktywistów Frontu Narodowego do dzielenia się doświadczeniami ze swej pracy na łamach naszej gazety.

Pragniemy, aby gazeta nasza — poprzez wymianę tych doświadczeń — dopomogła Wam, Towarzysze, w studiowaniu materiałów XIX Zjazdu KPZR i pracy towarzysza Stalina, w przewyższeniu trudności, na jakie napotykalicie w toku studiów. Gazeta nasza pragnie służyć Wam radą i pomocą w przyswojeniu sobie trudniejszych zagadnień, pragnie ułatwić Wam wykorzystywanie wyników szkolenia w codziennej walce o wykonywanie zadań produkcyjnych.

Listy Wasze kierujcie na adres „Głosu Wybrzeża”, Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7, Dział Partyjny.

Dymisja totumfackiego Waszyngtonu

Od sześciu lat Waszyngton miał swoje go człowieka w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Człowiekiem tym był Trygve Lie, początkowo legalny, później nielegalny sekretarz generalny ONZ.

Jaki pan — taki kram, jaki pan — taki sluga. A sluga burżuazji jest Trygve Lie nie od dziś.

Zaczął się w pierwszych latach okresu międzywojennego, gdy działając w ruchu socjaldemokratycznym dorobił się wili za 41 tys. koron, podczas gdy w tym czasie jego koledzy uniwersytecy klepali biedę. Burżuazja norweska sownie opłacała Trygve Lie za usługi, jakie jej oddawał, rozbiłając jednność norweskiego ruchu robotniczego. W 1922 r. Trygve Lie został wysunięty przez swych kompanów na stanowisko radcy prawnego związków zawodowych. — Już on tam przypilił, by nie stała się krzywdą fabrykanckim interesom — zachwalali go burżuazyjni mocodawcy. Nie zawiedli się na nim. Trygve Lie miał swoje ulubione powiedzonko, którym argumentował konieczność uległości robotników wobec pracodawców. „Wszyscy jesteśmy na jednym wozie” — mawiał ten wrog strajków i mistrz od brudnych kombinacji.

Burżuazja płaciła panu Lie za „zasługi”. W 1935 roku Trygve Lie został ministrem sprawiedliwości, a następnie — handlu.

Lata wojny spędził on na bruku londyńskim. „Można bez żadnej przesady stwierdzić, że ... Trygve Lie był najbardziej szanowanym i cenionym człowiekiem

w kosmopolitycznych kołach Londynu w czasie wojny” — pisze o nim jego biograf, Hans Amundsen.

W 1946 roku, na wniosek USA i Wielkiej Brytanii, Trygve Lie został sekretarzem generalnym ONZ.

Rychło okazało się, że socjaldemokrata Trygve Lie jest wymarzoną wykonawcą imperialistycznych planów przekształcenia ONZ w narzędzie agresji, w filię amerykańskiego Departamentu Stanu. I gdy w 1950 roku wygasł termin pełnomocnictw Trygve Lie, imperialiści amerykańscy uznali, że nie łatwo przyjdzie im znaleźć człowieka równie wygodnego, równie pożądanego, równie posłusznego. Dlatego, łamiąc zasady Kartę Narodów Zjednoczonych, bezprawnie narzucili ONZ przedłużenie kadencji Trygve Lie.

Przed kilkoma dniami Trygve Lie podał się do dymisji. W Waszyngtonie i w Londynie zapanowała konsternacja. Dzieńnik francuski „Ce Soir”, komentując tę dymisję, pisze: „Dla amerykańskiego Departamentu Stanu i brytyjskiego Foreign Office dymisja Trygve Lie stanowi poważny cios. Od roku 1950, gdy Trygve Lie — przy pogwałceniu Kartę NZ — pozostał na swym stanowisku, stał się on totumfackim kim Waszyngtonu i Londynu. To on pomógł firmować agresję amerykańską w Korei sztafderem ONZ. To on pogrzebał raport Komisji ONZ z Korei, ustalając odpowiedzialność Li Syn-mana za rozpętanie agresji. To on określił bandyckie naloży bombowców Mac Arthura jako „pokojowe misje”. Od 1950 roku Trygve Lie

nie powiedział ani słowa, które mogło by nie podobać się Amerykanom albo Anglikom”.

Koniec ONZ-owskiej kariery Trygve Lie, człowieka który ostatnie tygodnie swego pobytu w ONZ poświęcił usuwaniu z sekretariatu ONZ ludzi wskazanych mu przez amerykańskie gestapo (FBI), ma głębokie znaczenie. Stwierdza to nawet prasa reakcyjna. I tak np. francuski dziennik „Paris Presse” w artykule piera znanego dziennikarza, Pertinaxa, podkreśla, że Trygve Lie, który „dał się przekształcić w kołko amerykańskiego aparatu rządowego... nie mógł pozostać sekretarzem generalnym, jeśli ONZ nie chciała stracić prestiżu”.

Dymisja Trygve Lie jest wynikiem kompromitacji dotychczasowego sekretarza generalnego ONZ, który gwałcił prawa i normy międzynarodowe, oddając się całkowicie w służbę amerykańskiego imperializmu. Ferment, jaki wywołała postawa Trygve Lie nawet w obozie podporządkowanym imperializmowi amerykańskiemu sprawia, że jego pozostanie w ONZ niewątpliwie utrudniłoby imperialistom ich machinacje, mające na celu przykrywanie sztafderem ONZ planów agresji.

Dymisja Trygve Lie świadczy, że sprzeczności rozdzielające oboz imperialistyczny w coraz jaskrawszej postaci uświadcniają się na forum ONZ, że podobnie jak na całym świecie, tak i w ONZ z każdym dniem wzrasta opór przeciwko USA.

Organizacja partyjna Stoczni Gdańskiej przed nowymi zadaniami w walce o plan

Zaloga Stoczni Gdańskiej wkroczyła w decydujący okres walki o wykonanie planu. Trzeba powiedzieć, że walka ta nie jest łatwa, niemniej może i powinna zakończyć się sukcesem.

Do końca roku pozostało już niewiele tygodni. Dlatego miesiące listopad i grudzień powinny być dla organizacji partyjnej w stoczni dniami pełnej mobilizacji do wykonania zadań, jakie postawiły przed nami partia i rząd.

W walce tej, tak jak w dniach wielkiej kampanii wyborczej, każdy członek partii, każdy stoczniovec, stojący w szeregach Frontu Narodowego dołoży wszystkich sił, by z honorem wykonać swoje zadania.

Nowe zadania agitatorów Frontu Narodowego

Wielką rolę w zwycięskim przeprowadzeniu kampanii wyborczej odegrali stocznioveci agitatorzy Frontu Narodowego.

Z równą ofiarnością pracowali partyjni i bezpartyjni agitatorzy. Wspólna praca jeszcze bardziej zbliżyła ich do siebie. W okresie kampanii wyborczej umocniła się więź nie tylko między partyjnymi i bezpartyjnymi aktywistami Frontu Narodowego, ale i między organizacją partyjną a całą zalogą. Dzięki temu wzrosła autorytet partii, wzrosła ufność zalogi do organizacji partyjnej, wzrosła świadomość wykonywanych zadań produkcyjnych, do realizacji których mobilizuje partia.

W toku kampanii wyborczej szczególnie wyróżnili się tacy agitatorzy, jak Kłirkorowicz, Kusz, Zajączkowski, Rozmarynowski, Czajkowski i wielu innych.

Na podkreślenie zasługuje żywy udział kobiet, które pracą społeczną i czynem produkcyjnym zadokumentowały swoją patriotyczną postawę. Większość kobiet, biorących udział w kampanii wyborczej, wywiązała się wzorowo ze swych obowiązków. Wyróżnić należy tutaj takie kobiety, jak Wardowa, Grabarczyk, Szorcowa, Radziejewicz, Kosecka, Bykowska i Skoczek.

W szeregach agitatorów Frontu Narodowego nie zabrakło też i sportowców, spośród których wyróżnił się Kazimierz Nowowiejski, Michał Brzeziński, Majewski. Sportowcy utworzyli 10 brygad sportowo-produkcyjnych, przyczyniając się do zwiększenia tempa produkcji na poszczególnych odcinkach.

Dużą rolę propagandową i agitacyjną odegrali w okresie kampanii wyborczej stocznioveci radiowcy, nasza gazeta zakładowa „Głos Stocznioveci”, gazetki ścienne, „blyskawice” i plakaty.

Uruchomienie tak wielkiej armii agitatorów i wprowadzenie różnorodnych form propagandy wpłynęły na osiągnięcie poważnych sukcesów politycznych i produkcyjnych zalogi.

Stąd wypływa dla nas bezpośredni wniosek: w obecnym okresie decydującej walki o wykonanie końcowych zadań rocznych Stoczni Gdańskiej, należy wykorzystać doświadczenia pracy masowo-politycznej, uzyskane w kampanii wyborczej. Należy włączyć wszystkich agitatorów — partyjnych, zetempowców i bezpartyjnych do walki o zmobilizowanie całej zalogi stoczniowej do zwiększonego wysiłku w

Ekspozytura PKS w Gdyni przodująca w kraju

Zaloga ekspozytury PKS w Gdyni, która zwyciężyła w II etapie współzawodnictwa w skali ogólnokrajowej, zdobywając sztandar przedchodni, zameldowała w tych dniach o wykonaniu planu rocznego. Ofiarą na zalogę pokonała w tym czasie wiele trudności zapobiegając m.in. skutecznym dotkliwym brakiem materiałów i części.

Za wybitne osiągnięcia we współzawodnictwie wielu pracowników otrzymała nagrody pieniężne i dyplomy uznania. Przewodniczącym kierownictwa Antoni Dec, który przejechał na samochodzie ciężarowym marki „Fiat” 40.000 km ponad wyznaczoną normę i Bernard Dawidowski, który przekroczył swoją normę o 28.000 km, zostali wyróżnieni odznakami przodownika pracy.

J. BEJER
korespondent

Stanisław Łukasik organizator partyjny KC PZPR w Stoczni Gdańskiej

realizacji zadań produkcyjnych, wzbogacić formy propagandy pogładowej, wzmocnić pracę stoczniowej radiowcy, nastawić „Głos Stocznioveci”, ulotki - blyskawice, gazetki ścienne itp. do walki o wzmocnienie dyscypliny pracy, pletnowania nierobów i bumelantów, do walki o kontrolę wykonania zleconych robót.

Utrwalać i rozszerzać osiągnięcia produkcyjne

W okresie kampanii wyborczej stocznioveci podjęli i zrealizowali wiele zobowiązań dla uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wyborów. Wzmogło się współzawodnictwo pracy, zwłaszcza w wydziale głównego mechanika, gdzie osiągnięto wzrost wydajności pracy, dzięki wprowadzeniu metody Zandrowej.

W wydziale elektrycznym rozszerzył się ruch racjonalizatorski. Złożono tam 27 wniosków racjonalizatorskich z czego 16 zastosowano w produkcji.

Pracownicy Stoczni Gdańskiej zaciągnęli w tym okresie 42 warty produkcyjne, w tym 14 brygadowych i 28 indywidualnych.

Na wyróżnienie zasługuje praca mistrzów Sztukowskiego i Przybylskiego, Brygada Ostrowskiego, pod kierownictwem mistrza Sztukowskiego, z działu montażu maszyn i kotłów skróciła terminy ustawienia maszyn głównej i linii wałowej do 7 dni, podczas gdy poprzednio montaż ten trwał od 2 do 3 miesięcy. W ślady mistrza Sztukowskiego poszedł mistrz Przybylski, który tak samo skrócił montaż.

Jak nigdy dotąd włączyła się do podejmowania i realizacji zobowiązań inteligencja techniczna. Wiele zobowiązań inżynierów i techników dotyczyło skrócenia cykli produkcyjnych, podniesienia jakości produkcji, przyspieszenia dokumentacji technicznej i opracowań technologicznych.

Tak np. wydział głównego technika opracował metodę montażu nadbudówki na nabrzeżu, która to staje następnie przetransportowana na jednostkę. Metoda ta skraca czas trwania robót, daje lepszą jakość i stwarza robotnikom dogodniejsze warunki pracy.

Ofiarna praca stocznioveców, robotników, brygadistów, mistrzów, techników i inżynierów przyczyniła się do tego, że we wrześniu plan globalny został wykonany w 108,6 proc.

Niestety, tempo pracy w październiku osłabło. Niemniej jednak

osiągnęliśmy 176,4 proc. przyrostu gotowości statków. Przyczyną osłabienia tempa było niedotrzymanie harmonogramów pracy, wpływających często z wadliwego ich opracowania.

Stąd wypływa dla nas, dla organizacji partyjnej, drugi wniosek:

Utrwalić osiągnięcia poszczególnych wydziałów, poszczególnych mistrzów, brygadistów i robotników. Nie osłabiać tempa pracy, a na odwrót wzmocnić tempo i skoncentrować cały wysiłek na najważniejszych odcinkach i obiektach. Poprawione zaś harmonogramy pracy muszą być bezwzględnie dotrzymywane, aby plan został w terminie wykonany.

O ideologiczne i organizacyjne umocnienie organizacji partyjnej

W toku kampanii wyborczej nalczyli wywiązać się ze swoich zadań oddziałowe organizacje partyjne wydziałów głównego mechanika, obróbki kadłubów, magazynu i zaopatrzenia. Organizacje te urządziły pogadanki z bezpartyjnymi, mobilizowały aktyw do pracy w obwodowych komitetach Frontu Narodowego.

Wzorem dla innych stała się organizacja partyjna w wydziale głównego mechanika. W pracy politycznej i zawodowej przykład dawał sekretarz oddziałowych organizacji Jarzębowski i Kubiak oraz instruktor Komitetu Zakładowego tow. Siek.

Organizacja partyjna zahartowała się w kampanii wyborczej, wzrosła dyscyplina partyjna, wzrosła aktywność członków partii.

W tym okresie przyjęto do szeregów organizacji partyjnej 23 osoby, a 5 osób wykluczono. Wśród wykluczonych znajdują się tacy, którzy nie wykonywali zleceń partyjnych, nie brali czynnego udziału w życiu partyjnym i stanowili dla organizacji zbędną balast. Organizacja partyjna wykazała w ten sposób, że nie będzie tolerowała w swoich szeregach tzw. biernych członków, że nie będzie tolerowała tych, którzy przynoszą ujme partii.

Nowoprzyjęli kandydaci na członków partii to przodujący agitatorzy, aktywiści ZMP i przodownicy pracy. Większość nowoprzyjętych to ludzie, którzy sami zgłaszali się do pracy w kampanii wyborczej, prosząc o przydzielenie im zadań.

Organizacja partyjna w tym okresie wzmocniła się również ideologicznie. Przez cały czas trwania kampanii wyborczej przerabiano na

kursach szkolenia partyjnego materiały, ilustrujące osiągnięcia władzy ludowej, członkowie partii przestudiowali Program Wyborczy Frontu Narodowego, wzbogacili swoje wiadomości z historii walki proletariatu o władzę w Polsce przedwojenną.

Osiągnięcia organizacyjne i ideologiczne stoczniowej organizacji partyjnej są jednak niewspółmierne z wielką aktywizacją mas bezpartyjnych i liczbą agitatorów Frontu Narodowego, wyrosłych w ciągu kampanii.

Stąd wypływa dla nas dalszy wniosek: śmieć się nie tylko, wykorzystując aktywizację mas bezpartyjnych w akcji wyborczej, realizować grudniową uchwałę KC PZPR o rozbudowie szeregów partii. Odczuć opiekę bezpartyjnych aktywistów i agitatorów, wciągnąć ich do pracy agitacyjnej w związku ze stojącymi obecnie przed nami zadaniami produkcyjnymi oraz pomagać im w znalezieniu drogi do partii. W dziedzinie szkolenia ideologicznego realizować, pomimo zwiększonego tempa pracy i zwiększonych zadań, uchwałę sekretariatu KC PZPR o studiowaniu materiałów XIX Zjazdu KPZR. Praca ideologiczna nie może zejść na dalszy plan, gdyż jest ona naczelnym naszym obowiązkiem.

Przodować w pracy obowiązkiem każdego członka partii

Zadania, jakie stoją obecnie przed nami, wymagają utrzymania organizacji partyjnej w stanie bojowej gotowości. Trzeba, aby każdy członek partii, aby każdy stoczniovec czuł się jak na posterunku bojowym, gdzie nie wolno cofać się przed żadnymi trudnościami, gdzie niemal każda minuta decyduje o powodzeniu wykonywanego zadania.

Od każdego członka partii mamy prawo wymagać, by dawał przykład ofiarnej pracy, by swoim przodownictwem porywał innych. Od każdego członka partii wymagamy zwiększenia czujności i sygnalizowania Komitetowi Zakładowemu każdej napotkanej trudności w realizacji robót.

Trudne, ale realne i zaszczytne zadania, jakie stoją przed zalogą stoczniową w dziedzinie realizacji planu rocznego, wykonamy.

Stocznioveci, szturmowy oddział mas pracujących Wybrzeża, uczynią wszystko, aby trzeci rok Planu Sześcioletniego zakończyć zwycięsko.

Do wiadomości studiujących materiały XIX Zjazdu KPZR

Pragnąc przyjąć z pomocą wykładowcom i słuchaczom kursów partyjnych, którzy zgodnie z zaleceniami Komitetu Centralnego naszej Partii rozpoczęli studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR, podajemy niżej spis literatury, jaka ukazała się dotąd w prasie polskiej i radzieckiej na temat XIX Zjazdu KPZR.

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — Józef Stalin — wydanie „Książka i Wiedza” oraz „Nowe Drogi” Nr 10, „Trybuna Ludu” z dnia 5 i 6. X. 1952 r.

„Nowe Drogi” — numer specjalny poświęcony obradom XIX Zjazdu KPZR.

Przemówienie tow. Bieruta po powrocie z Moskwy — „Trybuna Ludu” z dnia 17. X. 1952 r.

Przemówienie tow. Bieruta na naradzie aktywu partyjnego w Warszawie w dniu 4. XI. br. — „Głos Wybrzeża” z dnia 6. XI. 52 r. Referat sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba, wygłoszony na naradzie aktywu partyjnego w Warszawie w dniu 4. XI. 1952 r. — „Głos Wybrzeża” z dnia 6. XI. 1952 r.

Referat sekretarza KC PZPR tow. Franciszka Mazura, wygłoszony na naradzie aktywu partyjnego w Warszawie w dniu 4. XI. 1952 r. — „Głos Wybrzeża” z dnia 6. XI. 1952 r. (wyd. prowincjon. z dn. 8 i 9. XI. 52 r.).

Bolesław Bierut — „Socjalizm — to postęp i rozkwit”, artykuł przedrukowany z „Prawdy” — „Głos Wybrzeża” z dnia 5. XI. 1952 r. „Niewzruszona jedność” — artykuł wstępny z „Prawdy” — „Trybuna Ludu” z dnia 17. X. 1952 r.

„Wskazania wodza mas pracujących całego świata” — artykuł wstępny — „Trybuna Ludu” z dnia 17. X. 1952 r. „Historyczne dni” — artykuł wstępny — „Trybuna Ludu” z dnia 18. X. 1952 r.

„Partia Lenina — Stalina — awangarda narodu radzieckiego, zwycięsko budującego komunizm” — W. Piatkowski — „Trybuna Ludu” z dnia 30. X. 1952 r.

„Związek Radziecki — potężne państwo socjalistyczne” — W. Nikołajew — „Trybuna Ludu” z dnia 2. XI. 1952 r.

„Związek Radziecki niezłomną ostoją pokoju, postępu i demokracji na całym świecie” — referat wicepremiera tow. M. G. Pierwuchina na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady — „Trybuna Ludu” z dnia 8. XI. 1952 r.

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Aleksandra Zawadzkiego na uroczystej akademii w Warszawie w 35 rocznicę Rewolucji Październikowej — „Trybuna Ludu” z dnia 8. XI. 1952 r.

MATERIAŁY Z PRASY RADZIECKIEJ:

„Podstawowe ekonomiczne prawo współczesnego kapitalizmu” — M. Rubinsztajn — „Prawda” z 4. XI. 1952 r.

„Zwycięski sztandar partii Lenina — Stalina” — K. Gubin — „Izwestia” z dnia 5. XI. 1952 r.

„Wielka misja nauk radzieckiej” — akad. A. Topczijew — „Izwestia” z dnia 2. XI. 1952 r.

„Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego” — artykuł wstępny — „Prawda” z dnia 18. X. 1952 r.

„O dalszy rozwój socjalistycznego rolnictwa” — I. Benediktow — „Prawda” z dnia 27. X. 1952 r.

„Nowy olbrzymi krok naprzód na drodze do komunizmu” — B. Mironiszczenko — „Prawda” z dnia 26. X. 1952 r.

„Nieprzerwany wzrost przemysłu socjalistycznego w ZSRR” — I. Pustowalow — „Prawda” z dnia 28. X. 1952 r.

„Nauka radziecka i postęp techniczny” — prof. A. Alabyszew — „Prawda” z dnia 29. X. 1952 r.

„Wielka jedność budowniczych komunizmu” — S. Titarenko, A. Wiszniakow — „Prawda” z dnia 25. X. 1952 r.

„Zająć pierwsze miejsce w nauce światowej” — A. Niesmiejanow, prezydent Akademii Nauk ZSRR — „Prawda” z dnia 23. X. 1952 r.

„Pięta pięciolatka — nowy olbrzymi krok na drodze do komunizmu” — A. F. Rumiancow — „Izwestia” z dnia 31. X. 1952 r.

„Troska o dobro narodu — prawem socjalizmu” — J. Zukowski — „Izwestia” z dnia 29. X. 1952 r.

„Radziecki ustrój — najlepsza forma organizacji społeczeństwa” — A. Mordinow — „Izwestia” z dnia 26. X. 1952 r.

„Dwa obozy — dwie linie rozwoju ekonomicznego” — A. Alek-siejew — „Izwestia” z dnia 23. X. 1952 r.

Wielka przeobrażająca siła socjalistycznego współzawodnictwa W rocznicę przemówienia Józefa Stalina na pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców

17 lat upłynęło od dnia, w którym towarzysz Stalin wygłosił historyczne przemówienie na Pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców. 17 listopada 1935 r. wielki Wódz i Nauczyciel mas pracujących powitał gorąco nowy, wyższy etap współzawodnictwa socjalistycznego — ruch stachanowski, dokonaj głębokiej naukowej analizy jego źródeł i cech charakterystycznych, przedstawił jego olbrzymie znaczenie w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Ruch stachanowski zrodził się w wyniku potężnego rozwoju ekonomiki socjalistycznej, gdy gospodarka narodowa ZSRR uzyskała jako bazę nową, przodującą technikę. Podczas gdy na pierwszym etapie rozwoju współzawodnictwo socjalistyczne nie musiało być konieczne związane z nową techniką, to na wyższym etapie jest ono nieodzowne z nią związane.

Ruch stachanowski — wskazuje towarzysz Stalin — byłby nie do pomyślenia bez nowych kadr robotników i robotnic, „którzy całkowicie opanowali technikę swej pracy, osiódłali ją i popędzili na przód”.

Zagadnienie nie ogranicza się jednak wyłącznie do wyższej techniki i nowych kadr, które są doskonale opanowały. Podstawę ruchu stachanowskiego stanowiła przede wszystkim gruntowna poprawa sytuacji materialnej mas pracujących. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa nie tylko zdruzgotła okowy kapitalizmu, nie tylko przyniosła ludowi wolność, lecz także stworzyła warunki dla kulturalnego i dostatniego życia. W Związku Radzieckim działa odkryte i uzasadnione przez towarzysza Stalina podstawowe ekonomiczne prawo socjalizmu. Towarzysz Stalin uczy:

... zapewnić maksymalne

zaspokojenia stałe rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa jest celem produkcji socjalistycznej; nieprzerwany wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki jest środkiem do osiągnięcia celu”.

(„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”).

Współzawodnictwo socjalistyczne i jego wyższa forma — ruch stachanowski — zrodziły się także dzięki temu, że w Związku Radzieckim zniszczone zostały klasy wyzyskujące, że zlikwidowany został wyzysk człowieka przez człowieka. Tam, gdzie środki produkcji są w rękach kapitalistów, gdzie masy pracujące skazane są na niedogód, a sama praca stanowi nienawistne, przytłaczające brzemię — tam nie ma miejsca dla współzawodnictwa socjalistycznego, tam rządzą zwierzęce prawa kapitalistycznej konkurencji.

W społeczeństwie socjalistycznym obowiązuje szlachetna zasada socjalistycznego współzawodnictwa: koleżeńską pomoc udzielana pozostającym w tyle przez przodujących dla osiągnięcia ogólnego postępu.

Dzięki olbrzymiej organizatorskiej pracy partii komunistycznej i związków zawodowych współzawo-

dnictwo socjalistyczne nabrało niezwykłego rozmachu. Współzawodnictwo socjalistyczne, które według określenia towarzysza Stalina stanowi komunistyczną metodę budownictwa, stało się współzawodnictwem prawdziwie ogólnonarodowym. Całe brygady, oddziały produkcyjne, przedsiębiorstwa przekraczają plany, pracują po stachanowsku.

Nigdy jeszcze w kraju socjalizmu nie było takiej różnorodności form współzawodnictwa, takiego bogactwa inicjatyw stachanowców, nowatorów produkcji. W latach powojennych, z inicjatywą nowatora z zakładów „Kalibr” M. Rossyjskiego, w przemysle socjalistycznym szeroko rozpowszechniła się metoda zespołowej pracy stachanowskiej. Stachanowcy Utkin w Moskwie i Musztukowa w Leningradzie byli inicjatorami wprowadzenia osobistych kont oszczędności. W skali ogólnokrajowej ruch ten przyniósł już wielomilionowe oszczędności. Stachanowcy moskiewskiej fabryki obuwia „Burewestnik” — Lewczenko i Muchanow — zainicjowali współzawodnictwo o obniżenie kosztów własnych każdej czynności produkcyjnej. Ruch ten stał się masowy, ogarnął wszystkie gałęzie gospodarki narodowej. Z inicjatywą Aleksandra Czutkich rozwinęło się w przemyśle współzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji, zaś z inicjatywą stachanowców — Zandarrowej i Agafonowej — współzawodnictwo o najwyższą jakość każdej czynności produkcyjnej. Szeroko rozpowszechniło się w przemyśle, budownictwie i transporcie współza-

wodnictwo o stosowanie szybkościowych metod pracy, zainicjowane przez towarzysza — stachanowców — Bykowa, Bortkiewicza, Markowa, Ugolkowa i innych. Szybkościowe skrawanie metali, szybkościowe wytopy, szybkościowe metody murarki — wszystkie te formy współzawodnictwa objęły szerokie masy.

Historyczny XIX Zjazd KPZR wskazał w swoich uchwałach na konieczność dalszego wszechstronnego popierania nowatorów przemysłu i rolnictwa.

Lenin i Stalin uczą, że rzeczą podstawową dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego jest wzrost wydajności pracy. Dzięki szerokiemu rozwojowi współzawodnictwa socjalistycznego i jego wyższej formy — ruchu stachanowskiego — radzieckie masy pracujące osiągnęły znaczny wzrost wydajności pracy.

W okresie od 1940 do 1951 r. wydajność pracy w przemyśle ZSRR wzrosła o 50 proc., przy czym przyrost produkcji przemysłowej w ciągu tego okresu w 70 procentach uzyskano dzięki wzrostowi wydajności pracy. W roku bieżącym produkcja ZSRR osiągnie poziom 2,3 raza wyższy, niż w roku 1940. W piętej pięciolatce wydajność pracy w przemyśle ZSRR powinna wzrosnąć o ok. 50 proc., w budownictwie — o 55 proc., a w rolnictwie — o 40 proc. W 1955 roku ZSRR osiągnie poziom produkcji przemysłowej trzy razy wyższy niż w 1940 roku.

Robotnik radziecki jest bezpośrednio zainteresowany we wzroście wydajności pracy, ponieważ wie, że wzrost ten wzmacnia potęgę ekonomiczną ZSRR i podnosi dobrobyt mas pracujących. Jednocześnie państwa i narodu stwarza interesy wysokiej wydajności pracy społecznej w warunkach socjalizmu.

W kraju socjalizmu wzrost wydajności pracy następuje w oparciu o coraz szersze stosowanie najnowocześniejszej techniki, czyniącej pracę lżejszą i polepszającą jej warunki. Wzrostowi wydajności pracy towarzyszy nieustanny wzrost dobro-

bytu i kultury mas pracujących. W

okresie powojennym corocznie konstruowano i wprowadzano do produkcji około 550 typów nowych wysokowydajnych obrabiełek dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. W piętej pięciolatce wyprodukowano zostanie duża ilość nowych maszyn, ułatwiających pracę ludzką. W ciągu tej pięciolatki w ZSRR zakończona zostanie w zasadzie mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych w przemyśle i budownictwie.

W słynnym przemówieniu na naradzie stachanowców, towarzysze Stalin uczył, że wysoka wydajność pracy, niezbędna dla wytworzenia obfitości przedmiotów spożycia, może być osiągnięta tylko na podstawie podniesienia poziomu kulturalno - technicznego klasy robotniczej do poziomu pracowników inżyniersko - technicznych. W ruchu stachanowskim towarzysze Stalin z genialną przenikliwością dostrzegł zawiązki takiego właśnie kulturalno - technicznego rozwoju klasy robotniczej. Korzystając z pomocy organizacji partyjnych, związków i gospodarczych, stachanowcy studiują gruntownie technikę i technologię, podnoszą poziom swego wykształcenia ogólnego i kultury. Uczą się sami i uczą innych. Stachanowcy — nowatorzy piszą książki, wygłaszają odczyty dla robotników. Głosowi ich uważnie przysłuchują się uczeni. Setki robotników odznaczono Nagrodami Stalinowskimi za wybitne wynalazki i udoskonalenia techniczne.

Dziś, gdy naród radziecki z olbrzymim entuzjazmem realizuje gigantyczny program budownictwa komunizmu, nakreślony przez XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, walczą o wykonanie i przekroczenie piętej pięciolatki stalinowskiej, w pierwszych jej szeregach kroczą wspólnie stachanowcy radzieccy, wychowani przez genialnego Wodza i Nauczyciela mas pracujących — wielkiego Stalina.

(M. R.)

Historyczne uchwały XIX Zjazdu KPZR drogowskazem w naszej pracy pedagogicznej i wychowawczej

BRONISŁAW SOWA

przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Gdańsku

Tysiące czołowych przodowników pracy naszego Wybrzeża codziennie wykorzystują radzieckie doświadczenia. Nasi stoczniońcy, marynarze, murkowie, robotnicy portowi wzrost swoich kwalifikacji zawodowych zawdzięczają temu, że pełną garścią czerpią z przykładów ofiarnej pracy stachanowców i nowatorów radzieckich.

I my, nauczyciele Wybrzeża, wiele zawdzięczamy radzieckim towarzyszom. W codziennej naszej pracy posługujemy się wskazaniem takich wybitnych pedagogów radzieckich, jak Makarenko, Krupskaja, Kairów, Kirow i wielu innych. Pomagają nam one wychowywać młodzież, podwyższać własne kwalifikacje zawodowe, rozumieć lepiej zadania, jakie stawia przed nami — nauczycielami — ludowa władza.

Jak pracują, jaką spełniają misję nauczyciele Kraju Rad, wskazuje nam również radziecka literatura piękna. Potrafimy wyciągać z tego wnioski.

Pracują w oparciu o doświadczenia radzieckie

Dyrektor liceum ogólnokształcącego w Gdyni, zastępca pisała: Helena Bojarska jest jednym z setek tych pedagogów, którzy w oparciu o wzory radzieckie, potrafili stworzyć kolektyw ofiarnych pedagogów, zachęcić młodzież do nauki, zainteresować rodziców postępami swych dzieci oraz życiem szkoły.

Takich ofiarnych ludzi jak tow. Bojarska mamy na Wybrzeżu więcej. Należą do nich Konstanty Narożny, Antoni Fajerek i inni. Liczba około 100 szkół, gdzie pod kierownictwem nauczycieli, synowie chłopów zapoznają się z nauką Miczurina i Lysenki, mówi o pracy nauczycieli nad przebudową świadomości chłopów naszej wsi. Toteż z niezwykłą uwagą czytali nauczyciele Wybrzeża sprawozdanie z obrad XIX Zjazdu KPZR.

Słowa sekretarza KPZR tow. Małenkowa, dotyczące rozwoju oświ-

ty i kultury w Związku Radzieckim uprzytomniły nam jeszcze raz, jakie możliwości rozwoju ma oświata i kultura w kraju zwycięskiego socjalizmu.

„Wydatki na oświatę — powiedział tow. Małenkowa — wzrosły z 22,6 miliarda rubli w 1940 roku do 57,3 miliarda rubli w 1951 roku, czyli przeszło 2,5 raza. W samych tylko latach powojennych zbudowano 23.500 szkół. Liczba kształcących się w ZSRR wynosi obecnie 57 milionów osób, czyli prawie o 8 milionów osób więcej niż w 1940 roku. Rozbudowano znacznie szkolnictwo siedmioletnie i dziesięcioletnie. Liczba uczniów w klasach piątej do dziesiątej wzrosła w okresie od 1940 do 1951 roku o 25 procent. Liczba uczniów w uczelniach technicznych i w innych średnich szkołach specjalnych wzrosła w tymże okresie o 40 procent, a liczba studentów na wyższych uczelniach — o 67 proc. W samym tylko 1952 roku wyższe uczelnie dały różnym gałęziom gospodarki narodowej 221 tysięcy młodych specjalistów, a w bieżącym roku akademickim przyjęły 375 tysięcy nowych studentów. Obecnie pracuje u nas około 5,5 miliona specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem zawodowym, czyli 12,2 raza więcej niż przed wojną”.

Słowa te są dla nas bodźcem do naszej walki o zwycięską realizację Programu Frontu Narodowego, który w dziedzinie oświaty i kultury przewiduje zapewnienie każdemu dziecku, w mieście i na wsi, wykształcenia co najmniej w zakresie pełnej szkoły siedmioletniej, zapewnienie średniego wykształcenia wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, rozwinięcie szeroko budownictwa teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi.

Nasze poparcie Programu Frontu Narodowego wyraziło się w realizacji przeszło 9.300 zobowiązań podjętych przez nauczycieli dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i wyborów do Sejmu, oraz w realizacji przeszło 25 tysięcy zobowiązań młodej szkolnej. Ten czyn jest świadectwem, że głęboko przeżyli pracownicy oświaty i młodzież szkolna naszego województwa te doniosłe wydarzenia w historii Kraju Rad i naszego narodu.

Wyciągnijmy właściwe wnioski z uchwał XIX Zjazdu KPZR

Nauczycielstwo nasze i nasza młodzież rozumieją w pełnej obrymności znaczenie, jakie posiada dla nas dorobek XIX Zjazdu. Dowodem tego jest opracowany szeroki pro-

gram pracy nauczycielstwa w tego rocznym Miesiącu Pogłębiającej Pracy jażnej Polsko - Radzieckiej.

W czasie Miesiąca nauczyciele Wybrzeża przedyskutują materiały XIX Zjazdu KPZR. W naszych szkołach codziennym tematem lekcji i pogadanek staną się wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

Wzmożymy w tym czasie pracę kursów języka rosyjskiego, spopularyzujemy czytelnictwo prasy radzieckiej wśród młodzieży i rodziców, spopularyzujemy radzieckie dzieła naukowe i przodującą literaturę piękną.



Pierwszy w woj. gdańskim Wiejski Dom Kultury w Lipuszu stał się ośrodkiem życia kulturalnego ludności kaszubskiej w pow. kościerskim. Na zdjęciu: Aktywności Wiejskiego Domu Kultury: St. Rusek, Z. Pankowiak i B. Litewski, omawiają sposoby najlepszego wykorzystania plansz o Planie 6-letnim. (Do artykułu poniżej)

Nauczycielstwo nasze niewątpliwie wyciągnie właściwe wnioski dla swojej dalszej pracy z genialnego dzieła chorążego pokoju Józefa Stalina — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Z tej genialnej pracy i historycznych uchwał XIX Zjazdu czerpać będziemy otuchę do walki o nowego człowieka, o wykonanie Programu Frontu Narodowego.

Realizacja Programu Frontu Narodowego — jak mówi Prezydent Bolesław Bierut — uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy.

My, nauczyciele cieszymy się z faktu, że w realizacji tego programu będziemy mieli niemały udział.

Czy pozwoli hrabina Potocka?...

Z tow. Oleszkiewiczem, prezesem spółdzielni rybackiej „Gryf” spotkałem się dwukrotnie: w dniu 24 października w Władysławowie i w dniu 13 listopada w Gdańsku. Pierwsze spotkanie było radosne, drugie — dość denerwujące. Przyczyną tego były różne podziały obu tych spotkań.

Przy pierwszym spotkaniu tow. Oleszkiewicz promieniował radością. — Tylko proszę Was, ani pary ust — mówił z podnieceniem. — Chcemy zrobić niespodziankę rybakom. Wyobraźcie sobie jak się zdziwią, gdy w rocznicę urodzin Towarzystwa Stalina otrzymają we Władysławowie Dom Rybaka. Na ten dom czekają przecież już od dwóch lat.

Istotnie, radosna wiadomość. A o tym, że prezes nie przechwalał się, świadczył — widok robotników kopających już doły pod fundamenty. Spółdzielcy wyprzedzili kierownictwo „Arki”, które nie dotrzymało żadnej ze swych obietnic, związanych z budową Domu Rybaka.

Już w połowie grudnia przybędzie do Władysławowa wiele kutrów z innych baz. Stąd przecież najbliższe do najwydajniejszych zimowych łowisk dorszowych. I jak wynikało ze słów tow. Oleszkiewicza, rybacy będą mieli zapewne doskonałe warunki wypoczynku. Spółdzielnia „Gryf” zdobyła na ten cel kredyty, z jej inicjatywy załoga fabryki we Włocławku wykonała do dnia 1 grudnia ponadplanowy barak. Stanie on obok świetlicy, aby przy pomocy wspólnego urządzenia centralnego ogrzewania można było ogrzać oba baraki.

Tow. Oleszkiewicz opowiadał z ożywieniem o wyposażeniu pokoi, które zakupił już Związek Branżowy Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego w Gdyni. Opowiadał o tym, że dzięki bliskiemu sąsiedztwu Domu Rybaka i świetlicy rozwijać się tu zaczęła życie kulturalno-oświatowe wśród rybaków. Planował już organizację szkoleń zawodowego na dni szermowe.

Po 20 dniach znowu zobaczyłem się z tow. Oleszkiewiczem. Tym razem upadł on do redakcji z wyrazem twarzy, który nie wróżył nic dobrego. Nawet się nie przywitał. Już od progu wolał ze wzburzeniem w głosie.

„Domu Rybaka w tym roku nie będzie. Biurokraci rzucają nam kłody pod nogi — opóźniają dostawy cegieł.

Wyobraźcie sobie, potrzeba nam 40 tys. cegieł na fundamenty. Siaramy się o nie od trzech tygodni. W dniu 11 listopada, po 5-cioletnich interwencjach, kierownictwa Wydziału Gospodarki Materialowej WPKG odpowiedziało wreszcie, że możemy otrzymać cegły rozbiórkowe, tylko sami musimy wybrać ją z gruzów. Czy nam pozwolić rybaków od wyjazdu na połowy i przewieźć ich z Władysławowa do Gdańska? I na taką to odpowiedź czekaliśmy tyle tygodni! Gdybyśmy wiedzieli o tym wcześniej, to można było jakoś zorganizować sobie pracę przy rozbiórce, ale teraz... Załoga fabryki we Włocławku dotrzymała słowa. Pierwsze wagony z elementami baraków są już w drodze na Wybrzeże”.

„Ale najgorsze jest to, że nie wiadomo, czy hrabina pozwoli na budowę Domu Rybaka” — ciągnął tow. Oleszkiewicz.

„Jaka znowu hrabina?” — zapytałem zdziwiony tą nową, nieoczekiwaną przesłanką. — Było to tak — tow. Oleszkiewicz wytarł zroszone potem czoło. — W dniu 29 października otrzymaliśmy z Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Wielkiej Wsi oraz z Wydziału Budownictwa Powiatowej Rady Narodowej w Wejherowie polecenie wstrzymania robót przy budowie do czasu uzyskania zgody właściciela parceli. Po długich dociekaniach okazało się, że właścicielem jest hrabina Krystyna Andrzejówna Potocka, której nie ma w kraju. Z prywatnych informacji wynika, że „jaśnie pani” przebywa w Anglii. I to właśnie zdecydowało o wstrzymaniu robót.

Wystąpił więc do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i wyobraźcie sobie, przydzielono nam plac odległy prawie o kilometr od świetlicy i stołówki. Czy w tych warunkach może być mowa o należytej organizacji życia w świetlicy? Nigdy nie przypuszczałem, że taka hrabina może nam przewrócić wszystkie plany!”

Z opowiadań prezesa spółdzielni „Gryf” wynika, że we Władysławowie straszy duch „jaśnie pani hrabiny”. Wynika również, że najbardziej obawiają się go niektórzy ludzie z Gminnej Rady Narodowej w Wielkiej Wsi i Wydziału Budownictwa PRN w Wejherowie, którzy, jak widać, nie zdają sobie sprawy z tego, że właścicielem ziemi w Polsce jest lud pracujący, a nie emigracyjne wypędy.

Sądymy, że trzeba jak najszybciej uporać się z tym upiorem... „Wita”.

Dom Kultury w Lipuszu promieniuje na okoliczne gromady

Czy to w sklepach spółdzielczych, czy na punkcie skupu, na dworcu kolejowym, w PGR, czy w mylnie, jednym słowem — wszędzie, gdzie spotka się kilkoro mieszkańców gminy Lipusz, w ich rozmowach raz po raz powtarzają się słowa „nasz Dom Kultury”. Dom Kultury stał się własnością mieszkańców gminy. Jest nieodłącznie związany z ich życiem.

Stąd promieniuje na wieś kultura i oświata, tutaj znajduje swoje odbicie każde ważniejsze wydarzenie państwowe, tu jest miejsce gościnne i przyjazne, tuż obok ogniska regionalnej twórczości.

Dlatego Dom Kultury zdobywa sobie coraz więcej sympatyków i z każdym dniem powiększa się krąg stałych jego bywalców. Teraz np. ludność lipuska żyje pod znakiem Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jedni — ci z zespołu czytelniczego — przygotowują się do dyskusji nad książkami autorów radzieckich. Drugi — członkowie kółka dramatycznego — uczestniczą w próbach jednoaktówki pt. „Dzień przyjeźdźcy”. J. Stabawoja. Jest to obrazek z codziennego życia obywateli pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Akcja rozgrywa się w oczekalni delegata do Rady Najwyższej, który przyniósł swoich wyborców. Główną rolę z przejęciem odtwarza Alojzy Kluk — pracownik GRN.

Pierwsze przedstawienie odbyło się 9 bm. Dom Kultury pełen był widzów. Następnie, do późnej nocy przebiegała się wesoła zabawa. W jej przygotowanie dużo serca włożyły członkinie koła gospodyń wiejskich.

Nie brak też innych imprez, organizowanych z okazji „Miesiąca Przyjaźni”. Jest wystawa najpopularniejszych książek i czasopism radzieckich, dobrze już znanych nawet wiejskim czytelnikom. Dwa razy w tygodniu wyświetlane są filmy, wzbudzające podziw i najserdeczniejsze uczucia dla Wielkiego Kraju Rad. Planowane są odczyty o znaczeniu sojuszu i pomocy ZSRR dla Polski. W Lipuszu, ob. Gilewska z koła gospodyń wiejskich i kierownik szkoły — Antoni Wierzbna w Tuszkuwach, rozpoczęli wykłady języka rosyjskiego. Z zapalem przystąpiło do nauki na tych kursach 40 osób.

Nie zapomnieli także o uświetnieniu „Miesiąca Przyjaźni” członkowie LZS. Czyż mało korzystają z wzorów i doświadczeń sportowców radzieckich? Postanowili zademonstrować zdobytą sprawność na organizowanych w najbliższych dniach w Domu Kultury rozgrywkach tenisa stołowego i w turnieju szachowym.

Największe jednak zainteresowanie Lipuszan wzbudza zbliżający się termin pierwszego oficjalnego występu nowopowstałego w ich wsi Kaszubskiego Zespołu Pieśni, Muzyki i Tańca. Radują się serca starych i młodych, licznie przysłuchujących się próbom przeszło 100-osobowego zespołu. Kieruje nim — znany dyrygent kaszubski, Zygmunt Tomaczkowski z Kartuz. Państwo ludowe nie będzie szczędziło środków, aby zespół ten stał się równie reprezentacyjnym, jak cieszący się zasłużoną sławą „Mazowsze”.

W „Miesiącu Przyjaźni” ożywiły się także świetlice w okalających Lipusz gromadach. Odbywają się w nich przedstawienia i akademie, z udziałem własnych, lub przyjeźdźczych zespołów artystycznych. Na zakończenie Miesiąca w Domu Kultury zostanie zorganizowana wystawa gazetek świątecznych, poświęconych Związkowi Radzieckiemu, a zredagowanych we wszystkich 22 świetlicach wiejskich.

Bogaty program „Miesiąca Przyjaźni” jeszcze bardziej zbliżył mieszkańców gminy Lipusz do ich Domu Kultury. Nie wyobrażają sobie życia bez niego córki małorolnych chłopów Irena Kłosówna, Teresa Kiedrowska — uczestniczki ze spólu tanecznego, Jan Radomski — woźny z GRN, czy Tadeusz Dragi — robotnik kolejowy — zapaleni czytelnicy książek i wszyscy

inni, których życie stało się teraz jaśniejsze, bardziej urozmaicone, weselsze. Toteż kierownik domu, tow. Stanisław Rusek i jego „prawa ręka” bibliotekarka, a zarazem opiekunka wiejskiej świetlicy zespółdów świetlicowych — Hieronima Mazurowska, codziennie do późnych godzin wieczornych mają moc zajęć.

Dom Kultury tętni życiem. Mieszkańcy Lipusza wzdychają się ludowej ojczyźnie za ten wielki dar. Pamiętają oni dobrze, jak to przed wojną w tym samym budynku „urzędował” karczmarz Cyzewski. Ośrodek pijalstwa i rozpusty przeobraził się w miejsce kulturalnej rozrywki.

Jest to jeszcze jedno świadectwo przemian, które dokonują się dzisiaj w kaszubskiej wsi.

W. R.

Mieszkańcy Pucka oddali hołd bohaterom radzieckim

Mieszkańcy Pucka wzięli liczny udział w uroczystości oddania hołdu bohaterom Armii Radzieckiej, poległym w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Delegacje z zakładów pracy i pobliskich PGR złożyły wieńce u stóp pomnika poległych żołnierzy radzieckich.

W związku z Miesiącem Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zarząd gminny TPGR urządził akademie w Domu Społecznym, połączone z występami artystycznymi. PGR Celbowa urządziło kiermasz książek radzieckich, który cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców. W zakładach pracy odbywają się odczyty na temat życia, pracy i osiągnięć ludzi radzieckich.

ST. ANDRZEJEWSKI

Ekipy pogłębiarek PRCiP walcą o plan roczny

Dość trudne warunki atmosferyczne w ostatnich miesiącach nie osłabiły tempa robót czerpalnych w naszych portach. Załogi pogłębiarek Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych, wykorzystując każdą dogodną chwilę, walcą o pełne wykonanie planu rocznego. W tej walce przoduje załoga pogłębiarki „Leba”, która do dnia 10 listopada wykonała już 99,8 proc. rocznego planu operatywnego. Na dalszych miejscach znajdują się: załoga pogłębiarki „Zaba” — 96,1 procent i pogłębiarki DM-1 — 90,4 procent planu rocznego.

Korespondenci piszą:

Plan roczny zostanie wykonany przed terminem

W Oddziale Drogowym PKP w Gdańsku podsumowano ostatnio wyniki realizacji planu rocznego. Biorąc pod uwagę przebieg pracy w październiku, kiedy to wydajność pracy robotników w wyniku realizacji licznych zobowiązań znacznie wzrosła, stwierdzono, iż plan roczny wykonano w 98 proc.

Wynika z tego, że plan roczny wykonany zostanie przed terminem. Najlepszymi wynikami we współzawodnictwie mogą się poszczycić placówki w Pszczółkach i na Kanale Kaszubskim.

R. PUCHALSKI

Marnotrawstwo prądu

W Zarządzie Portu w Gdyni niedocenia się zagadnienia oszczędzania energii elektrycznej w godzinach natężonego jej zapotrzebowania. W dniu 5 bm. np. o godzinie 20 wieczór cała strona magazynu Cukroport była zaciemniona, mimo że nikt w tym czasie nie wykonywał tam żadnej roboty.

Na oświetlenie placu wystarczyłyby tam 3 żarówki, tymczasem wspomnianego wieczoru świeciło się około 30 żarówek.

M. DZIURDZIK

Odczyty i zbiorowe wycieczki na filmy radzieckie

W Jednoczeniu Budownictwa Inżynierów-Morskiego w Gdyni zostały ukończone przygotowania do

obchodu Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zgodnie z planem opracowanym przez specjalną komisję wykonawczą, powołaną do życia przez radę zakładową, odbywały się obecnie odczyty o Kraju Rad.

Dużym zainteresowaniem robotników cieszą się pogadanki na temat wielkich budowlanych koniunktury. Powodzeniem cieszą się też zbiorowe wycieczki na festiwal filmów radzieckich

J. SZOSTAK

Nieprzemysłana decyzja

Przez długi czas istniał przystanek autobusowy przy ul. Pawła Fintera w Gdańsku-Chelmie. Obecnie przystanek został jednak przeniesiony na ul. Reformacką w miejsce, gdzie znajduje się największe biuro. Szczególnie pokrzywdzeni są mieszkańcy bloków przy ul. ul. Ordzańskiej i Lubuskiej, którzy chcą się dostać do przystanku, brną po kostki w błocie.

Czym kierowało się WPKGG, wydając decyzję w sprawie przeniesienia przystanku?

R. P.

Pracownicy budowlani podnoszą swoje kwalifikacje

Wielu pracowników Zarządu Budowlanego 3/4 w Gdańsku z zapalem uzupełnia swoje wiadomości z wodowej, biorąc czynny udział w szkoleniu przywarsztatowym. Nauka przynosi dobre wyniki, umożliwiając pracownikom zwiększenie zarobków, przedsiębiorstwu na-

miast przysparza coraz więcej wysoko wykwalifikowanych fachowców. W tych dniach kierownictwo ZB 3/4 wyczerpało wyróżniającym się w nauce robotnikom 10 świadectw na mistrzów budowlanych i 16 świadectw na mistrzów murarskich, cieślarskich i innych.

Cz. PLACKOWSKI

Zwycięzca współzawodnictwa za październik br.

W Nadmorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego nr 2 w Gdańsku we współzawodnictwie w ciągu października najlepsze wyniki uzyskał robotnik tow. tow.: St. Mierniewski — brzdądzista, Wojnarowicz — ślusarz, A. Pitko, H. Drost i W. Walkowski. Na wyróżnienie zasłużyli również robotnicy: G. Rode i J. Karczmyka z młodzieżowej brigady im. Hanki Sawickiej.

B. IWANOWSKI

Niepożądany „basen”

Po każdym większym deszczu w pomieszczeniu, gdzie znajduje się ślip w Stoczni Rybackiej w Gdyni, zbiera się dużo wody. Pozostawia ją się do zalewania znajdującego się tam silnika.

Woda zbiera się z powodu uszkodzonych rynien na dachu kompresorowni. Poza tym pomieszczenie posiada dziurawy dach. Kiedy kierownik stoczni zajmie się jego naprawą?

M. KOSTRZEWSKI

Z notatnika trójmiasta

REKAWICE

Leży przed nami na biurku redakcyjnym, rekawica. Taka zwykła, robocza, o jednym palcu. Taka, jakich „Spółnota Pracy” w Gdańsku rozprowadza już wiele wśród załóg budowlanych trójmiasta, pobierając za każdą parę 23 zł.

W życiu nieraz bywa tak, że drobne niechlujstwo długo uchodzi, ale zawsze jednak wychodzi na jaw. Tak jest i z tymi rekawicami.

Bo leżąc przed nami rekawica jest wymownym świadectwem panującego jeszcze w niektórych naszych spółdzielniach pracy niechlujstwa w produkcji, braku odpowiedzialności ich kierowników za dostarczanie na rynek towaru. Jest zaręczym świadectwem braku odpowiedzialności w „Spółnocie Pracy”, sprzedającej taki towar.

„Dostarczone nam przez „Spółnotę Pracy” rekawice dla robotników budowlanych — pisze ob. A. Krasodomska, który przysłał wraz z korespondencją rekawicę — powinny wystarczyć na 6 miesięcy. Ale wystarczyły tylko 3 godziny. Nadają się one, być może, dla pracowników „Spółnoty”, ale nie do wyładunku np. cegły w żwirze”

Zgadamy się w zupełności z tą opinią. Leżąc przed nami rekawica została zrobiona z leciutkiego materiału, tzw. dymki. Przyszyte skóry ledwo się trzymają. Nie wiadomo nawet, czy wytrzyma 3 godziny.

— I co robić z takimi rekawicami — zastanawiają się robotnicy budowlani.

I co robić z takimi brakorobami — pytamy z kolei.

Może ktoś ze „Spółnoty Pracy” odpowie na to?

(Jog)

Dyrekcji GZG pod uwagę

Wiecej kontroli nad pracą zakładów zbiorowego żywienia w trójmieście

Coraz więcej mieszkańców trójmiasta korzysta z posiłków w zakładach zbiorowego żywienia. Świadczy o tym zwiększająca się stale ilość konsumentów w jadłodajniach i restauracjach. Zobaczyć jednak, jak są one obsługiwane, czy placówki zbiorowego żywienia zaspokajają potrzeby ludzi pracy pod względem jakości wydawanych posiłków, dostępnych cen itp?

Jest wiele takich restauracji, gdzie konsument jest nalezycie obsługiwany przez sumienną personę. Np. dobrze i sprawnie obsługuje się ludzi w restauracjach GZG „Warszawska”, „Tatarska” w Gdyni, „Ratuszowa” w Gdańsku i innych.

Ale, jak wykazują kontrole przeprowadzane przez Państwową Inspekcję Handlu w Gdańsku, są także i takie zakłady gastronomiczne, które nie wywiązują się w pełni ze swoich zadań.

Tak np. w niektórych restauracjach konsument płaci drożej za posiłek, niż przewiduje to cennik. W Gdyni w restauracji GZG „Bałtycka” rosół z mianą powinien kosztować 1,65 zł, a kosztuje 1,75 zł. Za ziemniaki z mlekiem zsiadłym konsument powinien zapłacić 1,15 zł, a pobiera się od niego 2,50 zł. W tym jednym zakładzie w okresie od 2—13 września stwierdzono 14 wypadków niesłowności na do receptury, określającej dokładnie skład, ilość i jakość posiłku.

Podobnie dzieje się w restauracji GZG „Oliwska” w Oliwie. Inspektorzy PIH stwierdzają, że porcje bułkowe są zmniejszone, a kosztują tak samo co nor-

malne. W barze „Smakosz” we Wrzeszczu pieczeń wołowa z bułkami i ziemniakami kosztuje 4,05 zł, zamiast obowiązującej ceny 3,50 zł. W barze GZG „Adria” w Oruni za porcję bigosu bez kartofli konsument płaci 5,70 zł, zamiast 5,25 zł. Szczególnie restauracja GZG „Pod godłami trójmiasta” we Wrzeszczu słynie z pobierania podwyższonych opłat. Kelnerzy tego lokalu często nieprawie pobierają od konsumentów 15 proc. jako dodatek na orkiestrę, podczas gdy posiłek był zamówiony i zjedzony przed rozpoczęciem koncertu.

Następną sprawą jest mała różnorodność potraw — szczególnie w jadalniach. Np. w restauracji „Staromiejska” jadospis obejmuje przeciętnie od 10—14 pozycji posiłków, wliczając w to zupy, drugie dania, dania firmowe i jarskie oraz kompoty i herbatę. Jest to stanowczo za mało.

Innego rodzaju bolączką jest podawanie posiłków wystudzonych. Pod tym względem szczególnie „wyraża się” restauracja GZG „Pod wielorybem” przy ul. Długiej. Kelnerzy podają tu zupę i drugie dania prawie zimne.

Poważną bolączką jest brak należytej troski o czystość i estetykę poszczególnych lokali. I tak np. kelnerzy restauracji „Pod wielorybem” chodzą w brudnych kurtkach ochronnych, nie sprzątaj należyście stołków. Lokal jest często zaśmiecony. Niechlujnie utrzymany jest lokal GZG „Staromiejska”. Męska obsługa kelnerska tego lokalu odnosi się ordynarnie do klientów. Na złą obsługę narzekają również klien-

ci restauracji GZG „Nowa” w Gdańsku — trzeba tam zbyt długo czekać na posiłek.

Niedociągnięcia te powinny być szybko zlikwidowane. Trzeba, aby personel i kierownicy poszczególnych zakładów więcej troszczyli się o konsumentów. Obowiązkiem dyrekcji Gdańskich Zakładów Gastronomicznych jest częstsze przeprowadzanie kontroli w jadłodajniach i restauracjach, czuwanie nad jakością i odpowiednim asortymentem potraw. Winni nieuczciwego podwyższania cen muszą być pościągnięci do odpowiedzialności.

(ml.)



W Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowano na Wybrzeżu wiele nowych kursów języka rosyjskiego, na które uczęszczają pracownicy różnych zakładów, instytucji, PGR i chłopcy.

Na zdjęciu: na kursie w NBP w Malborku.

Młodzież szkolna poznaje Kraj Rad

Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w szkołach trójmiasta

Młodzież szkolna trójmiasta bierze czynny udział w obchodzie Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. We wszystkich szkołach odbywają się różne imprezy, na których uczniowie zaznajamiają się z życiem i osiągnięciami Kraju Rad.

Z dużą starannością przygotowała się do Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej młodzież szkoły ogólnokształcącej TPD w Gdańsku. Znalazło to swój wyraz w dekoracji świetlicy i gmachu szkolnego, w specjalnie opracowanym programie radiowęzła, w zaplanowaniu szeregu imprez i pogadek na temat Związku Radzieckiego.

Nad wejściem do poszczególnych klas widnieją napisy: „Komsomol przykładem dla ZMP”, „Niech żyje przyjaźń ZSRR” i inne. W bogato udekorowanej auli szkolnej czerwieni się duży napis: „Współpraca kulturalna i naukowa ZSRR, dzwignia postępu w Polsce Ludowej”.

Niejedną godzinę poświęcili uczniowie wszystkich klas przygotowaniu okolicznościowych gazetki ściennej. Uczniowie klasy XI obok artykułu o sojuszu polsko-radzieckim umieścili w gazetce piękną makietę z papieroplastyki Pałacu Kultury i

Nauki. Pozostałe klasy również dołożyły starań, aby ich gazetki ścienne były jak najlepiej zredagowane. Z gazetkami klasowymi rywalizują gazetki ścienne koła TPPR, ukazujące za pomocą zdjęć osiągnięcia Kraju Rad we wszystkich dziedzinach życia.

Przed tygodniem szkolny radio węzeł ogłosił konkurs na najlepszą dekorację klasy i najlepszą wykonaną gazetkę ścienną. Na apel odpowiedzieli wszystkie klasy.

Wielkim powodzeniem cieszy się wśród młodzieży szkolnej festiwal filmów radzieckich. Zarząd szkolny ZMP urządził już dwie wycieczki zbiorowe do kin, które cieszyły się liczną frekwencją. Wycieczki takie postanowiono urządzić co tydzień w czasie trwania festiwalu filmów radzieckich.

Jednocześnie wzmogło się w szkole czytelnictwo książek radzieckich.

Nie próżnuje i radiowęzeł. Pogadanką o radzieckim Komsomole zapoczątkowała uczennica kl. IX Danuta Maciaszek cykl audycji na tematy Związku Radzieckiego. Codziennie podczas przerwy w godzinach zajęć świetlicowych uczniowie mają możliwość wysłuchania ciekawych pogadek o osiągnięciach Związku Radzieckiego w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, o wielkich budowlach komunizmu, o życiu młodzieży w ZSRR i jej udziale w walce o pokój.

Szeroko włączyło się również grono nauczycielskie do obchodu Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na lekcjach przeobraża obecnie tematyka Związku Radzieckiego.

Premiera na scenie Klubu Robotniczego ZPGG w Gdyni

W dniach 18, 20, 21 i 23 bm. zespół świetlicowy ZPGG wystawia komedię muzyczną radzieckiego autora Tokajewa pt. „Konkurencja”. Przedstawienie odbędzie się w Klubie Robotniczym ZPGG w Gdyni, przy ul. Polskiej 32. Początek o godzinie 18.

Bilety w cenie od 3—5 zł. Nabywać można w przedsprzedaży w kawiarni „Stylowa” w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „RĘKODZIELNICZA” W OLIWIE

punkt usługowy

w SOPOCIE, przy ul. Stalina nr 797.

przyjmuje wszelkie prace,

wchodzące w zakres krawiectwa męskiego i damskiego oraz naprawy i przeróbki ubrań roboczych, kombinizonów, płaszczy i bluz roboczych dla osób indywidualnych.

Zakłady Państwowych, PGR i SP oraz w zakresie pilnowania i obciągania guzików.

1571-K

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

NASI CZYTELNICZY

pisa

W trybach biurokracji

W dniu 1 listopada 1952 r. za angażowaniem zostałem do Konserwacyjno-Remontowej Spółdzielni Pracy „Spójnia” w Leńborku jako p. o. kierownika technicznego. W spółdzielni tej pracowałem do dnia 22 listopada 51 r., po czym na skutek likwidacji spółdzielni odesłałem mnie do Budowlanej Spółdzielni Pracy w Kwidzynie. Pracowałem tam do dnia 4 grudnia 1951 r.

Za pracę moją w spółdzielni „Spójnia” w Leńborku oraz w Budowlanej Spółdzielni Pracy w Kwidzynie nie otrzymałem wynagrodzenia. Ponieważ należę na sumę 1.043,89 zł stanowi dla mnie poważną kwotę, w styczniu br. zwróciłem się listownie

do kierownictwa wymienionych spółdzielni o wypłatę mi należności.

Wobec braku odpowiedzi, na zlecenie komornika Sądu Powiatowego w Leńborku, w kwietniu br. zgłosiłem swoje pretensje do syndyka masy upadłościowej spółdzielni, skąd po czterech miesiącach otrzymałem polecenie zgłoszenia swych roszczeń do sędziego komisarza przy Sądzie Powiatowym w Leńborku, co też zrobiłem.

Do dnia dzisiejszego nie mam jednak z Sądu Powiatowego żadnej odpowiedzi. Kiedy narazicie otrzymam należne mi pieniądze.

JERZY FELCZYŃSKI

Odpowiedzi redakcji

1. Frymark — Klucze od piwnicy w gmachu stacyjnym Gdynia-Port znajdują się w administracji tego domu. W Wydziale Gospodarczym DOKP i tam należy się zgłosić.

2. Grosz — Prezydium MRN w Gdańsku komunikuje, że dom nr 5 przy ul. Staropomorskiej w Gdańsku będzie remontowany jeszcze w roku bieżącym.

3. Leon Kepiński — Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdyni wyjaśnia, że wszystkie sklepy, w których sprzedaje się jaja, zostały zaopatrzone w aparaty do ich prześwietlania. Personelowi sklepów polecono prześwietlać jaja przed sprzedażem. W wypadku, gdy obsługa sklepu nie stosuje się do tego polecenia, klient ma prawo zażądać prześwietlenia kupowanych jaj.

4. Falk — Kierownika szkoły w Górze pouczono, że obowiązany był, wraz z sołtysiem, postarać się o furmanke i przewieźć dzieci na badanie lekarskie do Gościńca.

W okresie zimowym do szkoły w Żelazowie przydzielony zostanie nauczyciel, który będzie uczył dzieci na zimowcu.

5. Dobrzyński — Prosimy o podanie nam w jak najkrótszym czasie Waszego adresu.

6. „Szachista” — O szczegółowe informacje zwróćcie się do Zarządu Budowlanych, Gdańsk, ul. Chodowieckiego 7/7a.

7. Maria Czarnecka, Jerzy Puczek, B. Szarska, Bronisław Gicewicz, Chrząstowski, Jan Starnawski, Andrzej Głowczyński, Longina Grygorowicz, Bogdan Graban, Helena Jafelnik, Irena Krzyż, Monika Wilim, Jan Bugowski, Michał Bogacz, Helena Gacka, Bronisława Miśkiewicz, Leon Kozłowski, Władysław Kaferski, Leon Kunda, Wiktor Marzewski, Roman Parasiel, Józef Janowski, Antoni Rywko, Wincenty Mróz, Laska, Elżbieta Kaczynska, Adam Banach, Klara Vencel, Kazimierz Trzciński, Władysław Szuła-

Obwodowe zebrania komitetów sklepowych

Wzorem lat ubiegłych rozpoczęły się ostatnio w trójmieście jesienne obwodowe zebrania komitetów sklepowych.

W gdańskiej PSS narady obwodowe komitetów sklepowych będą trwały do 9 grudnia. W Sopocie członkowie komitetów sklepowych rozpoczęli swe zebrania w dniu 14 bm. Pierwsze zebranie obwodowe komitetów sklepowych w Gdyni odbędzie się 19 bm.

Uczestnicy zebrania obwodowych omówią działalność poszczególnych komitetów sklepowych i prace placówek spółdzielczych w roku bieżącym oraz przedyskutują plany pracy spółdzielni spożywczych na rok 1953.

Przy sklepach MHD powstają komitety opiekuńcze

Przed paru dniami na naradzie przewodniczących komite-

Wieczór literacki w klubie TPPR

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w Klubie Okręgowym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przy ul. Kniwskiego 15 (dawna Sobótki), we Wrzeszczu, odbędzie się wieczór literacki. W programie wieczoru prelekcja Zofii Meissner pt. „Literatura radziecka w obronie pokoju”.

Na zakończenie wieczoru wyświetlony będzie film pt. „W dni pokoju”.

CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W GDAŃSKU

zawiadamia, że podległe jej składy:

nr 20 w Oliwie, ul. Grunwaldzka nr 469,

nr 21 w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów, nr 46,

nr 22 w Elblągu, ul. Grażyny nr 1,

nr 23 w Gdańsku, ul. Mostek nr 2/8,

w czasie od 29. XI. 1952 r. do 1. XII. 1952 r. włącznie będą zamknięte w celu przeprowadzenia inwentaryzacji i proszą odbiorców o wcześniejsze zaopatrzenie się w potrzebne na ten okres materiały budowlane. 1605-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

5 kierowców z I lub II kat. prawa jazdy, 1 kowala z kuciem koni, 2 elektromonterów samochodów, zatrudni od zaraz Ekspozytura PKS Gdańsk. Zgłoszenia Ekspozytura PKS, Dział Kadr, Gdańsk, ul. Włowa 14. 1602-K

Technika na stanowisko starszego mechanika oraz kierownika zaopatrzenia zatrudni natychmiast Wytwórnia Uszcełek „Morpak” Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 219. Zgłoszenia osobiste w Referacie Personalnym. 1598-K

Gońca zatrudni Gdańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego, Gdańsk, ul. Garnarska 21-23. 1604-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „RĘKODZIELNICZA” W OLIWIE

punkt usługowy

w SOPOCIE, przy ul. Stalina nr 797.

przyjmuje wszelkie prace,

wchodzące w zakres krawiectwa męskiego i damskiego oraz naprawy i przeróbki ubrań roboczych, kombinizonów, płaszczy i bluz roboczych dla osób indywidualnych.

Zakłady Państwowych, PGR i SP oraz w zakresie pilnowania i obciągania guzików.

1571-K

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

Wybory do komitetów opiekunów są w toku.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPÓŁDZIELNIA Pracy Rybołówstwa Morskiego „Gryf” we Władysławowie

uniwierażającą zagubioną kartę nadania oznaki rybackiej na łódź motorową „Gda 14”

wystawioną przez Morski Urząd Rybacki w Gdyni

1572-K

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Janusza Brunon

G-4380

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Stocznicy Północnej na nazwisko Pochwałowski Chwałimierz, Gdańsk, Zakopianska 1c - 2.

G-5372

ZGUBIONO dokumenty kartę meldunkową, legitymację związkową, legitymację ZMP, wezwanie poborowe na nazwisko Młynarski Henryk, Malbork, o

faz 1.660 zł.

P-745

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kawa Sylwester.

G-5391

SKRADZIONO przepustkę stałą nr 22892 Stocznicy Gdańskiej i zaświadczenie na bilet miesięczny. Pasy Szepean.

G-5386

ZGUBIONO kartę meldunkową nr VI-2533, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, pokwitowanie zdanek ankiet na dowód osobisty.

P-761

SKRADZIONO legitymację kolejową nr 563032 na nazwisko Trybińska Joanna, Kraśniewo, pow. Malbork.

P-782

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez Zakłady Konstrukcyjne Drzewnych na nazwisko Rucińska Danuta.

P-783

ZGUBIONO kartę meldunkową i rowerową na nazwisko Zemski Henryk, Malbork, Akademicka 14.

P-794

ZGUBIONO przepustkę stałą stocznicy wraz z kartą zagorową na nazwisko Podjaski Józef.

P-786

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Rohde Amalia, Wicelino, gmina Chwaszczyno.

G-5378

ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko Trejtołowicz Władysław wydaną przez ZPGG nr 940.

G-5380

ZGUBIONO legitymację Stocznicy Gdańskiej na nazwisko Kawa Sylwester.

G-5391

SKRADZIONO przepustkę stałą nr 22892 Stocznicy Gdańskiej i zaświadczenie na bilet miesięczny. Pasy Szepean.

G-5386

ZGUBIONO kartę meldunkową nr VI-2533, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, pokwitowanie zdanek ankiet na dowód osobisty.

P-761

ZGUBIONO kartę meldunkową nr VI-2533, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, pokwitowanie zdanek ankiet na dowód osobisty.

P-761

ZGUBIONO kartę meldunkową nr VI-2533, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, pokwitowanie zdanek ankiet na dowód osobisty.

P-761

ZGUBIONO kartę meldunkową nr VI-2533, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, pokwitowanie zdanek ankiet na dowód osobisty.

P-761

ZGUBIONO kartę meldunkową nr VI-2533, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, pokwitowanie zdanek ankiet na dowód osobisty.

P-761

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — opera „Madame Butterfly”, godz. 19.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Mieszczanie”, godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Candida”, godz. 19.30.

Kina

GDAŃSK

Festiwal filmów RADZIECKICH



SWIATŁA W KOORDI

Wojna dobiega końca. W ślad za uciekającymi faszystami nie-mieckimi uciekają ze swoich gniazd faszysty estońscy. Powracają z frontu zdemobilizowani żołnierze Armii Radzieckiej, a z nimi mieszkaniec estońskiej wsi Koordi, Paul Runge. Nowe życie zastaje on w rodzinnej wiosce, niepodobne do tego, które tu niegdyś zostawił. Ziemia po obszarach została rozdana biednym chłopom, wyrobnikom, którzy przez wiele lat zginęli nad tą ziemią karku, własnym potem zraszała cudze plony. Paul Runge sam był niegdyś kulackim parobkiem. Teraz i on otrzymał ziemię, własną zagrodę, dom. Rozpocznie w nim nowe życie ze swą młodą żoną Anna, córką despotycznego Joannesa Vao, świetnego znawcy uprawy ziemniaków.

Ale podczas gdy Paul Runge rozumie, że szczęście posiadania ziemi nie może być pełne, gdy pracować na niej trzeba w pojedynkę — ojciec Anny, ulegając wpływom kuliaka Kamara, staje przeciwko tym, którzy myślą o szczęściu wszystkich. Zaszlepił przez wrogów Joannesa nie rozumie, że lepszy warunek życia nie da się osiągnąć inaczej, jak tylko zbiorowym wysiłkiem.

Kulacy, w zmlowie z byłym SS-owcem i nasłanym przez niego sabotażystą „mechanikiem” stara się wszelkimi sposobami przeszkodzić

w budowie nowego lepszego życia. Starają się omamić i uzależnić od siebie biedotę wiejską, gotują zamach na życie sekretarza organizacji partyjnej. Ofiarą tych kuliackich krętałów omam nie padła była wyrobnica Roosi. Ofiarą kuliackiej wrogiej polityki pada Paul Runge, którego dom podpalił.

Pożar domu Paula stał się ostrzegawczym i mobilizującym sygnałem dla całej wsi. Postanowiono uwolnić kłótnie sily, zorganizować gospodarstwo kolchozowe. Przekonał się o niekierowności swoich przyjaciół — kuliaków i Joannesa Vao. Wraz z grupą chłopów wyjechał on na zaproszenie ukraińskich towarzyszy, by zwiędzić i poznać ich kolchozy. W powiecie rostowskim, w kolchozie „Nowe Życie” żyje i pracuje towarzyszy broni Paula Runge, przyjaciel jego z frontu. Bogate i wspaniałe, piękne życie ukraińskiego kolchozu, życie otwierające wrota do najśmielszych marzeń, upewnia estońskich chłopów o słuszności ich decyzji, przekonuje ostatecznie nieufnego Vao. Po powrocie do Koordi i oni jednoczą swe ziemie i wysiłki dla realizacji nowych, wielkich zadań. Kolchoz w Koordi przybrał również nazwę „Nowe Życie”.

A jakie jest to nowe życie, o tym mówi nam końcówce obrazu filmowego, pełne śmiechu i radości, dobrobytu i szczęścia.

ATLANTYCKA »PRZYJAŻŃ«

Nie tak dawno mieszkańcy Kopenhagi nieoczekiwanie otrzymali lekcję poglądową na temat tego jak wygląda „przyjazna współpraca” w ramach paktu atlantyckiego. Jak chmura szarańczy spadły na miasto tysiące marynarzy amerykańskiej i angielskiej floty wojennej — uczestników zakończonych manewrów morskich sił zbrojnych krajów bloku atlantyckiego.

nych ulic, wybuchła awantura pomiędzy Anglikami i Amerykanami. Za oręż służyły „towarzystwo broni” słoje, butelki, krzesła, stoły... Po tym „spotkaniu”, restauracja przedstawiała obraz zniszczenia, który kwalifikował ją tylko do likwidacji.

Następnego dnia awantury pomiędzy marynarzami angielskimi i amerykańskimi powtórzyły się. Wybuchły w różnych dzielnicach Kopenhagi, między innymi



Rys. Bidstrup — W „Jomfruburet” panuje spokój...

Kamplystne marinere i privat „Main Brace”-krig

Nagłówek w gazecie „Fjens Tidende”: Wojowniczy marynarze w prywatnej wojnie — „Main Brace”.

Privat britisk-amerikansk »Kamp om København« i Aftes

Nagłówek w gazecie „Frederiksborg Amts Avis”: Prywatna angielsko-amerykańska „bitwa o Kopenhagę”.

Podczas manewrów, angielskich i amerykańskich marynarzy, pływających na swoich statkach, rozdzielała woda. Na lądzie znaleźli się obok siebie i dali wyraz uczuciom, których nie przewidzieli operacyjno-taktyczne plany ćwiczeń. Najprawdopodobniej Jankeś usłowoili wprowadzić w stosunku do swych „młodszych partnerów” — Anglików, ulubioną zasadę amerykańskiego koleżeństwa: „najpierw ty mnie powiesz, a później ja na tobie pojadę”.

I oto do czego doszło. W restauracji „Jomfruburet”, położonej przy jednej z central

mi również przed gmachem ratusza. Władze miejscowe uchroniły od „zajść” tylko niektóre ulice miasta, nie dopuszczając do prze kształcenia ich w jedno z licznych pobojoiwisk.

Charakterystyczne jest jednak to, że czołowe gazety burżuazyjne w stolicy usiłowały przemilczeć te zajścia, lub też informowały o nich bardzo krótko na wewnętrznych stronach. Gazety prowincjonalne natomiast odważyły się pisać o zajściach pod dużymi tytułami.

Podane obok tytuły notatek informujących o awanturach między żołnierzami angielskimi i amerykańskimi pochodzą z dwóch duńskich gazet prowincjonalnych, natomiast rysunek duńskiego artysty Bidstrup'a zamieściła gazeta „Land og folk” („Literaturna Gazieta”).

ZADANIE KONKURSOWE NR 4

»KTO JEST AUTOREM TYCH WIERSZY?«



Piękna jest poezja rosyjska, piękne są utwory radzieckich poetów. Ale szczególny wyraz posiadają wiersze i poematy największego poety radzieckiego, piewcy Wielkiej Rewolucji, poety — agitatora, którego podobiznę zamieszczamy obok. W walce dwóch światów, dwóch systemów społecznych, poeta ten zawsze występował jako bojownik wielkiej armii, która obalała władzę kapitału na jednej szóstej kuli ziemskiej. Walce tej oddał swój niezwykły talent wielkiego poety-rewolucjonisty.

Nieraz słyszymy jego nazwisko, jego wiersze i poematy. Zwłaszcza niektóre z nich cieszą się u nas szczególną popularnością. Oto ich fragmenty:

Błękitnobluzi, rwijcie za ocean! Zali się pancernikom na redzie stepity dzioby ze stali? Niech się brytyjski lew przeży, niech ostrą koroną olśniewa — komuny nikt nie zwycięży!	w potężnej czaszce ściśnięta w zmarszczkach na czole ludzka myśl potężna.	„Biały — je ananas dojrzwały, czarny — zgnili i marny Białą robotę odrabia biały, czarną robotę — czarny.
Partia i Lenin — kogo bardziej matka-historia ceni? Mówimy — Lenin, a w domyśle — mówimy — partia, a w domyśle — Lenin.	bliznięta-bracia — nie puszcza się plazem. I król z białego złoty się stał. Odwrocił się król, począł go razem, zdjął rękawiczki i poszedł jak stał.	— — — — — Takiego pytania nie puszcza się plazem. I król z białego złoty się stał. Odwrocił się król, począł go razem, zdjął rękawiczki i poszedł jak stał.
Miał mózg Willy'ego niewiele zwojów, niewiele plonów, niewiele zasiewów. Jedną kuli Willy myśli swoją, twardszą niż kamień pomnika Maseo:	— — — — — Murzyn miał nos spuchnięty jak bania, podniósł swą szczękę, policzek rozartł. Skąd wiedzieć mógł, że takie pytania Komintern, Moskwa!	— — — — — Murzyn miał nos spuchnięty jak bania, podniósł swą szczękę, policzek rozartł. Skąd wiedzieć mógł, że takie pytania Komintern, Moskwa!

KUPON KONKURSOWY NR 4

Autorem tych wierszy jest:

(Imię i nazwisko)

Nazwisko i imię uczestnika konkursu

Adres

Na załączonym „kuponie konkursowym nr 4” należy wpisać rozwiązanie, a następnie — zgodnie z regulaminem — zachować kupon do chwili zakończenia konkursu, tj. do dnia 2 grudnia br. Z chwilą ogłoszenia ostatecznego zadania wycięte kopony należy przesać w zaklejonej kopercie na adres redakcji „Głosu Wybrzeża” (Gdańsk, Targ Drzewny 3/7) z adnotacją „Konkurs”. Ostateczny termin nadsyłania kuponów z rozwiązaniami upływa dnia 8 grudnia 1932 r.

GŁOS Sportowy

I Krajowy Zjazd AZS podsumował osiągnięcia sportu akademickiego

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ ODBYŁ SIĘ W WARSZAWIE I KRAJOWY ZJAZD AKADEMICKIEGO ZRZESZENIA SPORTOWEGO. W ZJEZDZIE BRAŁO UDZIAŁ 200 DELEGATÓW ZE WSZYSTKICH ŚRODOWISK AKADEMICKICH KRAJU, DZIAŁACZE AZS I CZŁOWI ZAWODNICZY JAK: ZASŁUŻENI MISTRZOWIE SPORTU — DZIEDZIC, KOCERKA, STAWCZYK, MISTRZOWIE SPORTU — POTRZEBOWSKI, HAJECOWNA I INNI.

W pierwszym dniu zjazdu przemówienie wygłosił wicepremier szkół wyższych — Golański, który oświadczył m. in.:

„W pracy waszej nie zapominać, że tak jak we wszystkich innych dziedzinach naszego życia społecznego światło i drogowąskaz daje nam rozwój bratnich instytucji w Związku Radzieckim, tak i przykład sportu Związku Radzieckiego niech będzie dla was źródłem zwycięstw”.

Następnie przemawiali wiceprezwydział Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Kędziorek i sekretarz ZG ZMP — Piechucki.

Mówcy podkreślali ogromne zadanie AZS — obok działalności sportowej — w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej.

Obszerny referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący ZG AZS — Hara, w którym dokonał podsumowania osiągnięć 3-letniej działalności Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, jak również wykazał niedociągnięcia i braki w dotychczasowej działalności Zrzeszenia. Oceniając pracę AZS mówił, że w porównaniu z rokiem 1929 liczba członków AZS wzrosła prawie trzykrotnie.

AZS poszczyciło się może stałym wzrostem udziału studentów w biegach narodowych, marszach jesiennych i innych imprezach masowych.

Przewodniczący ZG AZS wskazał, że poziom sportu wycynowego w AZS pozostaje wciąż w tyle za rzeczywiśymi możliwościami Zrzeszenia. Do poważnych niedociągnięć należy

brak czynnego udziału w życiu sportowym większości członków AZS, nie wykonanie planu SPO w roku ub., brak rezerw w poszczególnych dyscyplinach sportu, niezadowalający poziom wyników czołowych zawodników itp.

W końcowej części referatu Hara wezwał obecnych do wzmocnienia pracy nad dalszym pogłębieniem świadomości ideowej studentów — sportowców, wzrostem umasowienia kultury fizycznej i sportu na wyższych uczelniach i podniesienia poziomu sportu wycynowego w AZS.

Po referacie przewodnictwo obrad objął zasłużony mistrz sportu — Kocerk, po czym wywylała się ożywiona dyskusja.

Nowi mistrzowie sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzimierz Reczek nadał tytuły mistrza sportu następującym zawodnikom:

w narciarstwie — Kodelskiej Teresie (AZS) i Gasińcy-Roj Andrzejowi (AZS);
w siatkówce — Wolnehowi Janowi (AZS);
w lekkoatletyce — Lewandowskiemu Stefanowi (AZS).

II Liga bokserska

W ŁODZI miejscowy Włóknarz zwyciężył Gwardię (Poznań) 14:6. W wadze ciężkiej ciekawą walkę stoczył Jaskół (Włóknarz) i Jadrzyk (Gwardia). Zwyciężył na punkty Jaskół.

W BYDGOSZCZY OWKS (Bydgoszcz) pokonał Gwardię (Wrocław) 13:7. Najładniejszą walkę stoczono w wadze koguciej, w której Kasperczak po dwóch wyrównanych starciach wygrał w trzecim starciu przez poddanie się Mikolajczuka (OWKS). Nie spodzianką spotkania było zwycięstwo w wadze półśredniej Lechowicza (OWKS), któremu poddał się w drugim starciu Kula (Gwardia).

W GLIWICACH warszawski Kolejarz zwyciężył Unię (Mała Dąbrówka) 18:2.

W OPOLU Gwardia (Kraków) zwyciężyła miejscowego Kolejarza 16:4.

Liga koszykówki

Gdańska Spójnia na czwartym miejscu w grupie II

W niedzielę, 16 bm. rozgrywana była piąta kolejka spotkań o mistrzostwo Ligi koszykowej, w których padły następujące wyniki:

GRUPA I
Kolejarz (Ostrów) — Włóknarz (Łódź) 48:50 (17:24).
Stal (Poznań) — Gwardia (Kraków) 44:43 (22:29).

Dobre wyniki miotaczy gdańskich

Dla uczczenia Krajowego Zjazdu Akademickiego Zrzeszenia Sportowego czołowi lekkoatleci gdańskiego AZS podjęli w sobotę próbie bicia rekordów złotych. Najlepsze wyniki osiągnięte zostały w rzucie miotłem. Pierwsze miejsce zajął Zdzisław Kaczmarek, uzyskując wynik — 43,89 m. Jest to drugi najlepszy wynik uzyskany w tym roku w okręgu gdańskim.

Drugie miejsce zajął Grabowski — 30,21 m, trzecie Maczek — 34,24 m.

Kolejarz (Warszawa) — OWKS (Lublin) 51:41 (24:30).

GRUPA II
Spójnia (Łódź) — CWKS 51:66 (25:22).
Ogniwo (Kraków) — Spójnia (Gdańsk) 34:44 (19:28).
AZS (Warszawa) — Kolejarz (Poznań) 42:45 (22:25).

Spotkania te zakończyły I rundę rozgrywek. Stan tabeli w obydwu grupach przedstawia się następująco:

GRUPA I
1) Kolejarz (Warszawa) 4:1 302:267
2) Włóknarz (Łódź) 4:1 285:260
3) Stal (Poznań) 4:1 262:246
4) Gwardia (Kraków) 2:3 261:237
5) OWKS (Lublin) 1:4 239:290
6) Kolejarz (Ostrów) 0:5 218:267

GRUPA II
1) CWKS 5:0 292:213
2) Kolejarz (Poznań) 3:2 256:261
3) Spójnia (Łódź) 3:2 273:295
4) Spójnia (Gdańsk) 2:3 279:259
5) Ogniwo (Kraków) 1:4 234:266
6) AZS (Warszawa) 1:4 220:260